Piątek, 9 lipca 1937 - Nr. 155
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

10 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 28. Telefon, 22-10, Konto czekowe P. K. O. 206,080.

Odpowiedź Pana Prezydenta R. P. na pismo ks. metropolity krakowskiego

Sprawa wawelska jeszcze nie załatwiona

Delegacja kapituły krakowskiej wraca z Gdyni z niczym

WARSZAWA, 8. 7. (PAT). Bezpośrednio po otrzymaniu przez Rząd polski wiadomości o zamiarze arcybiskupa krakowskiego co do przeniesienia trumny Marszałka Piłsudskiego i o fakcie, iż ks. arcybiskup odpowiedział odmownie na list Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w tej sprawie, charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Watykanie zrobił dnia 24 czerwca demarche, zwracając uwagę Stolicy Apostolskiej na niedopuszczalne zarządzenie ks. metropolity krakowskiego i wyrażając przekonanie, iż Stolica Apostolska znajdzie środki, aby dać satysfakcję Głowie Państwa Polskiego i uczuciom Narodu Polskiego. Nuncjusz apostolski, wykazując w dotychczasowym przebiegu sprawy duże zrozumienie dla jej istoty i powagi, i będąc w porozumieniu z ministrem spr. zagr. J. Beckiem starał się wynaleźć godny sposób załatwienia sprawy.

Niestety, wbrew uzasadnionym nadziejom, list ks. metropolity krakowskiego, doręczony w dn. 8. bm. przez delegację kapituły krakowskiej Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej odbiegł tak dalece od omawianego między ks. nuncjuszem msgr. Cortesi i ministrem spr. zagr. załatwienia, że z polecenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej szef kancelarii cywilnej zmuszony był oświadczyć delegacji:

„Po odmowie ks. metropolity krakowskiego na życzenie Pana Prezydenta, które wyrażone zostało w piśmie z dnia 22 czerwca r. b., Pan Prezydent przekazał sprawę Rządowi. W doręczonym przez Waszą Ekscelencję piśmie księdza metropolity z dn. 6 lipca Pan Prezydent nie znalazł żadnych podstaw do zmiany tego postępowania. Prowadzenie sprawy pozostaje więc nadal w rękach Rządu."

Wobec tego Rząd Rzeczypospolitej podejmuje ponownie prowadzenie sprawy na właściwej drodze.

Groza wojny na Dalekim Wschodzie

Zbrojny zatarg chińsko-japoński

W Pekinie stan wyjątkowy — 100 tysięcy żołnierzy chińskich gotowych do walk

Tokio (PAT). W pobliżu miejscowości Lukucziac, położonej na linii kolejowej Pekin — Hankau, odbywały się nocne ćwiczenia oddziału japońskiego. Niespodziewanie oddział japońskie został ostrzelany przez wojska chińskie stacjonowane w Luwanie oddział japoński został ostrzelany. nadeszły dla wojsk chińskich posiłki, tak, że siły chińskie liczyły ogółem 3 kompanie. Wojska japońskie walczyły w sile 1 kompanii, która później została wzmocniona posiłkami sąsiedniego garnizonu. Walka trwała trzy godziny. Strzelano z karabinów i dział. O godz. 9,30 rano zawarto zawieszenie broni, przy czym władze japońskie zażądały, aby wojska chińskie wycofały się w ciągu czterech godzin z Lukucziac. W razie nie spełnienia ultimatum sztab japoński zachowuje sobie swobodę działania

Straty japońskie wynoszą 12 ludzi, w tym 1 oficer i 2 podoficerów rannych. — Straty chińskie około 40 zabitych.

Wojska chińskie, biorące udział w akcji, należą do 37 dywizji dowodzonej przez generała Fengoziana.

Szanghaj (PAT). Agencja Reutera donosi: Oddziały chińskie obsadziły lotnisko w Pekinie, uniemożliwiając powietrzną komunikację między Pekinem a Tokio. Wzdłuż linii kolejowej Pekin — Haukou biwakuje przeszło 3 tysiące chińskich żołnierzy. — Panuje jednak ogólne przekonanie, że obie strony są skłonne do kompromisowego załatwienia incydentu.

Japonia zrywa układy

Szanghaj (PAT). Komunikacja lotnicza Pekin — Tokio została przerwana. Wojska chińskie w sile ponad 100 tys. dobrze uzbrojonych żołnierzy zdecydowane są na stawienie zbrojnego oporu. Dotychczasowe straty chińskie wynoszą około 60 rannych. Po południu z Tiensinu do Pekinu wyruszył japoński pociąg pancerny.

Londyn (PAT). Agencja Reutera donosi, że w Pekinie ogłoszono stan wyjątkowy. Dojazd wszystkich pociągów do Pekinu został wstrzymany.

Tokio (PAT). Dziennik „Asahi" donosi o zerwaniu japońsko-chińskich układów i wznowieniu działań wojennych.

Atak 20.000 żołnierzy rządowych pod Madrytem

Naval Carnero (PAT). Korespondent Havasa donosi że rozpoczęte przedwczoraj przez wojska rządowe natarcie na zachód od Madrytu kontynuowane było wczoraj ze wzmożoną siłą. Jest to jeden z najsilniejszych ataków, jakie oddziały rządowe przeprowadziły na tym froncie. Główne natarcie skierowano na pozycje nieprzyjacielskie na szerokości ok. 18 km. W akcji tej bierze udział blisko 20 tys. żołnierzy rządowych. Według dotychczasowych informacyj rezultaty tej operacji są zupełnie nikłe, przy wielkich stratach w ludziach i materiale wojennym. Pozwala to sądzić, iż na wspomnianym froncie nastąpi niebawem stabilizacja.

Wojska rządowe zaatakowały z wyjątkową zaciekłością m. Barrio Deusera na południe od Madrytu. Według korespondenta Havasa, w ciągu 2 dniowych walk rządowe oddziały straciły około 2000 zabitych.

Miliardowy deficyt Paryża

Paryż, 8. 7. (PAT). Na 1 lipca deficyt budżetu miasta Paryża wynosi 1.300 tys. fr. Cyfra ta świadczy, iż od 1 kwietnia b. r. zadłużenie miasta nie przestało wzrastać, mimo wejścia w życie cen biletów metra, podwyżki opłat za wodę, gaz i elektryczność. Wzrastający deficyt miejski zmusi prawdopodobnie zarząd miasta Paryża do podwyższenia szeregu opłat, przede wszystkim wymienia się tu podwyżkę cen biletów autobusowych.

Samoloty bezskutecznie poszukują Amelii Earhart

San Francisco (PAT). Krążownik „Colorado" przybył do rejonu, w którym czynione są poszukiwania lotniczki Earhart. Straż nadbrzeżna podaje, iż otrzymała znowu słabe niezrozumiałe sygnały na fali tej samej długości, z której korzystała lotniczka. — Wczoraj o godz. 3 min. 20 z pokładu „Colorado" odleciało na poszukiwania 3 samoloty. Każdy z nich ma na pokładzie lotnika i obserwatora. Samoloty skierowały się ku Winslow Banks Point, położonemu na północ od wysp Feniksa. Po dwugodzinnych bezowocnych poszukiwaniach samoloty wróciły do swej bazy. Lotniskowiec „Lexington" przybędzie do wysp Feniksa w poniedziałek. 54 samoloty, znajdujące się na jego pokładzie, rozpoczną niezwłocznie poszukiwania Amelii Earhart.

Z pobytu Pana Prezydenta na wybrzeżu

W dniu wczorajszym Pan Prezydent Rzplitej przybył z Juraty trawlerem „Mewa" do Gdyni, powitany w porcie wojennym salutem 21 strzałów. Pan Prezydent gościł w Dowództwie Floty, po czym na pokładzie „Mewy" powrócił do swej rezydencji wypoczynkowej w Juracie.

Delegaci ks. metropolity krakowskiego w Gdyni

W środę wieczorem przybyli do Gdyni specjalni wysłannicy ks. metropolity krakowskiego Sapiehy, ks. biskup Rospond i ks. prałat Bystrzanowski, którzy zatrzymali się w Zakładzie S. S. Sióstr Miłosierdzia. Wczoraj w południe delegaci udali się do Dowództwa Floty na Oksywiu.

Zjazd Związku Legionistów odbędzie się w Krakowie

Warszawa, 8. 7. (PAT). Komenda Naczelna Związku Legionistów Polskich komunikuje: Tegoroczny zjazd Związku Legionistów Polskich odbędzie się dnia 8 sierpnia w Krakowie.

Program zjazdu przewiduje zbiórkę na Błoniach w formacjach pułkowych, wysłuchanie Mszy św. polowej, przemówienie Pana Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza, po czym przemarsz na Wawel dla złożenia hołdu Komendantowi Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

W godzinach popołudniowych przewidziane jest udanie się uczestników zjazdu na kopiec na Sowińcu.

Komenda Naczelna zawiadamia zarządy okręgów i komendy kół pułkowch, że w najkrótszym czasie zostaną podane do ich wiadomości wszystkie dane, tyczące się organizacji zjazdu.

Zgon podsekretarza stanu prof. Ujejskiego

Warszawa, 8. 7. (PAT). Wczoraj o godzinie 9.45 zmarł podsekretarz stanu w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, prof. Józef Ujejski.

Prof. Józef Ujejski urodził się w 1883 r. w Tarnowie. Uzyskał doktorat filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1907 r. W latach 1907—1919 był nauczycielem gimnazjum św. Jacka w Krakowie. W r. 1917 mianowany profesorem nadzwyczajnym, a w r. 1922 profesorem zwyczajnym historii literatury polskiej w uniwersytecie warszawskim. W roku akademickim 1932—1933 był rektorem tegoż uniwersytetu.

Delegacja z Pińska przybywa do Gdyni na poświęcenie „Poleszuka".

Pińsk (PAT). Na poświęcenie jachtu szkolnego „Poleszuk" ufundowanego przez społeczeństwo Polesia i ofiarowanego harcerstwu udaje się z Pińska na „Święto Morza" do Gdyni specjalna delegacja. Jedna z uczenic szkoły powszechnej w Pińsku zostanie matką chrzestną nowej jednostki morskiej.

„Naród polski czuje sympatię dla narodów, które mają dzielnych żołnierzy"

Minister Beck o stosunkach polsko - jugosłowiańskich

Białogród (PAT). W tutejszym dzienniku „Vreme" ukazał się wywiad p. ministra spraw zagr. Józefa Becka, udzielony specjalnemu wysłannikowi redakcji tego dziennika.

Na zapytanie, co min. Beck sądzi **o osi Warszawa — Bukareszt**, min. Beck odpowiedział:

„Słowa „oś" nie rozumiem. To jest jakiś nowy język. Od 1922 r. Rumunia i nasz kraj są w sojuszu i jesteśmy z tego sojuszu zadowoleni. Niemniej sojusz ten nie miał swej pełnej wartości, jaką ma obecnie, wartości, którą odzyskał w całości, na co zasługują oba narody. Toby było wszystko, co można powiedzieć o „osi".

Mówiąc **o stosunkach polsko-jugosłowiańskich**, p. min. Beck oświadczył, co następuje:

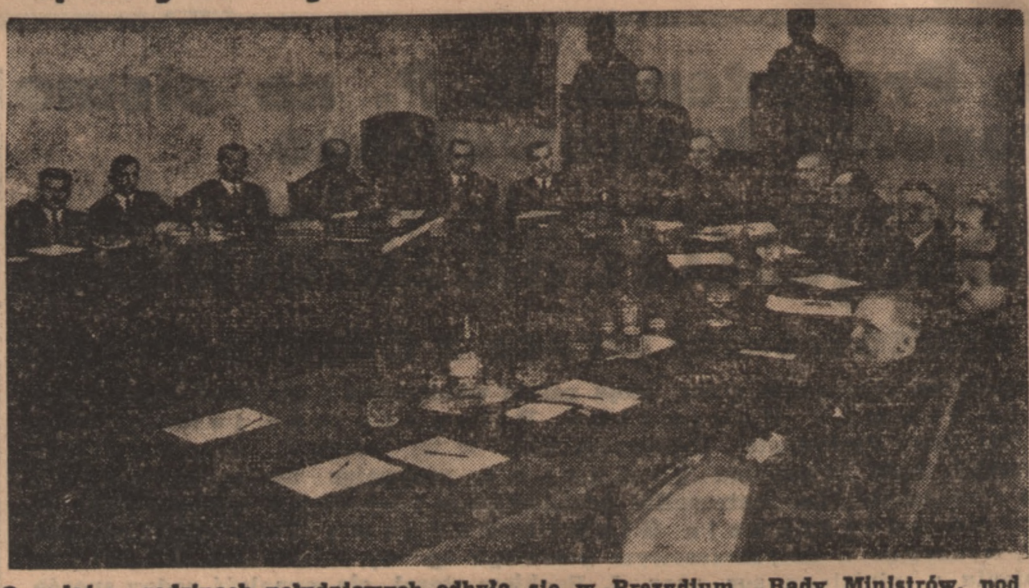
„Przypisujemy wielką wagę do tego, co nazwałbym dyplomacją przyjaźni i zrozumienia w stosunku do narodów i krajów, które kierują się podobnymi zasadami w polityce zagranicznej. Najklasyczniejszym przykładem jest nasza przyjaźń w stosunku do waszego kraju. Dosyć trudno jest określić, dlaczego jeden naród sympatyzuje z drugim. Nie myślę tutaj o przyjaźniach kancelaryjno-dyplomatycznych, lecz o przyjaźni narodów. Często przypominam sobie jedną moją rozmowę z Marszałkiem Piłsudskim, kiedyśmy analizowali ten problem z punktu widzenia polskiego. Marszałek powiedział na końcu tej rozmowy, że niezależnie zupełnie od względów politycznych naród polski czuje sympatię dla narodów, które mają dzielnych żołnierzy. Wymienił m. in. Jugosłowian.

Jestem przekonany, że Marszałek Piłsudski i w tej kwestii, jak i zawsze miał rację — rzekł min. Beck, pragnąc specjalnie — podkreśla korespondent jugosłowiański — położyć nacisk na tę myśl Marszałka.

„Krzepnięcie waszego państwa to nie tylko prawo waszego kraju, lecz jednocześnie element pozytywny życia międzynarodowego. My w Polsce z największą sympatią śledzimy konsolidację Jugosławii, która się dokonywa w ciągu ostatnich lat".

Przy pożegnaniu — kończy korespondent — min. Beck wyraził swoje zadowolenie, że i ten wywiad był dla niego okazją wyrażenia jego sympatii dla Jugosławii i narodu jugosłowiańskiego.

Sprawy obrony Państwa na Radzie Gabinetowej



Onegdaj w godzinach południowych odbyło się w Prezydium Rady Ministrów, pod przewodnictwem Pana Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza, posiedzenie Rady Gabinetowej, poświęcone sprawom obrony Państwa. Zdjęcie przedstawia fragment posiedzenia. Obok Pana Marszałka Śmigłego Rydza, siedzi na prawo p. Premier gen. Sławoj Składkowski, zaś na lewo p. wicepremier Kwiatkowski. Miejsca w półkolu zajęli pp. ministrowie.

Wyrok w procesie organizatorów i uczestników niemieckiego obozu pracy na Pomorzu

W środę wieczorem zakończył się przed Sądem Okręg. w Chojnicach przeciw 22 Niemcom, którzy w kwietniu br. zorganizowali w Kęsowie (pow. tucholski) na terenie majętności panien Wehr zakonspirowany obóz pracy na wzór obozów niemieckich.

Sąd po naradzie o godz. 20 wydał wyrok, którym skazani zostali: Jerzy Klimek, komendant obozu na 2 lata więzienia, Dross Armin 20 miesięcy więzienia, hr. dr. Gero Goersdorff, Krueger Guenter i Liselotte Freimann 15 mies. więzienia, Gerard Schultz. Wally Mittelstedt, Walter Anklam, Ulryk Altscheller po 8 mies. więzienia. Heinz Banasch. Jan Rosenberg, Ewald Falkenberg, Brunon Hundt. Walter Eversmeyer po 6 mies. aresztu Fritz Grzybiński, Otto Laun, Gerard Marx, Alfred Fechner po 5 miesięcy więzienia, Hellmuth Adam i Willy Brunk na umieszczenie w domu poprawczym z zawieszeniem na 3 lata oraz siostry Małgorzata i Augusta Wehr po 10 miesięcy więzienia.

Radiofonia francuska w hołdzie Paderewskiemu

Transmisja z Paryża dla radiosłuchaczy polskich

Warszawa (PAT). Radiofonia francuska organizuje w sobotę dnia 10 lipca festival poświęcony twórczości Ignacego Paderewskiego. Koncert ten jest wyrazem hołdu dla polskiego mistrza. Program obejmuje wyłącznie utwory Paderewskiego i został ułożony w porozumieniu z kompozytorem. W koncercie weźmie udział reprezentacyjna orkiestra państwowa radiofonii francuskiej, składająca się z 85 członków pod dyr. Ingelbrechta.

Polskie Radio transmituje w sobotę o godzinie 20,30 fragment koncertu, w czasie którego odegrana zostanie I część symfonii Ignacego Paderewskiego.

Niemcy nie pozwalają się ubiec

i organizują 8 transatlantyckich lotów pasażerskich bez pasażerów

Waszyngton (PAT). Władze amerykańskie udzieliły niemieckiej Lufthansie zezwolenia na 8 próbnych lotów tam i z powrotem między Frankfurtem a Nowym Jorkiem bez pasażerów i towarów. W lotach tych pomoc okazywać będą statki — katapultory pod Azorami i u wybrzeży Północnej Ameryki.

Rekord lotniczy syna Mussoliniego

Rzym (PAT). Podpułkownik Attilio Biseo, lotniczy adiutant Mussoliniego i porucznik Bruno Mussolini. pobili światowy rekord lotniczy szybkości, uzyskując z obciążeniem 2000 kg na przestrzeni 1000 km, w zamkniętym kole, przeciętną szybkość 423 km 618 na godzinę. Poprzedni rekord, wynoszący 38C km 171. ustanowiony we wrześniu 1935 r. należał do podpułk. Biseo.

Sonia Henie już milionerką

Helsingfors (PAT). Według doniesień prasy fińskiej, słynna łyżwiarka figurowa Norwegii Sonia Henie, zarobiła dotychczas w St. Zjedn. jako łyżwiarka zawodowa kwotę ponad milion zł.

240 taksówek na 4 miliony mieszkańców

Moskwa (PAT). Jak donosi „Prawda" ogólna liczba taksówek w Moskwie, w mieście prawie 4-milionowym, wynosi 540 sztuk z czego 300 znajduje się stale w garażach.

Chciała przepłynąć Kategatt

Kopenhaga (PAT). 18-letnia pływaczka duńska Jenny Kammersgaard zaatakowała wpław Kategatt. Punkt. o godz. 20 we wtorek skoczyła do wody w Aarhus na Jutlandii. Po 24,30 godz. pływania przepłynęła 70 km, do przebycia pozostawało jeszcze 10 km. W tym momencie jednak pływaczka była tak znużona, że musiano przerwać bieg i wciągnięto ją do łodzi ratunkowej.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Wilgotne masy powietrza polarno-morskiego w dalszym ciągu zalegają Polskę i powodują pogodę chmurną. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 20 st. w Poznaniu i Zakopanem, 22 w Krakowie i Bydgoszczy, 23 w Grudziądzu, 24 w Gdyni, 28 w Zaleszczykach.

Przewidywany przebieg pogody: Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne burze i deszcze. Nieco chłodniej.

Król Karol wyjeżdża w podróż po Europie

Bukareszt. (PAT) Dziś spodziewany jest wyjazd króla Karola w podróż zagraniczną.

Król Karol odwiedzić ma swoją siostrę królowę Marię jugosłowiańską w Białogrodzie. Następnie król udać się ma do Siegmaringen, po czym do Francji, a mianowicie do Paryża i do jednej z miejscowości kąpieliskowych, skąd po dłuższym pobycie wyjedzie do Brukseli i do Szkocji na polowania.

Powrót króla do kraju ma nastąpić w drugiej połowie sierpnia.

Z pobytu szefa sztabu głównego gen. Stachiewicza w Rumunii

Bukareszt (PAT). Szef sztabu głównego gen. Stachiewicz w otoczeniu grupy wyższych oficerów sztabu generalnego, w towarzystwie szefa rumuńskiego sztabu generalnego gen. Sichitiu, 2 generałów rumuńskich i kilku wyższych oficerów wyjechał przed wczoraj w nocy do Konstancy. Gen. Stachiewicz i oficerowie polscy zwiedzają wybrzeże oraz zapoznają się z lotnictwem morskim i marynarką rumuńską. Wyjazd do Warszawy wprost z Konstancy nastąpił dzisiaj w nocy.

Wycieczka parlamentarzystów polskich w Hamburgu

Hamburg (PAT). Dnia 7 bm. bawiąca w Niemczech grupa senatorów i posłów polskich - rolników zwiedziła w miejscowości Grewenskoper Riep w okolicach Hamburga hodowlę bydła rasy szlezwig-holsztyńskiej i koni rasy miejscowej oraz mleczarnię spółdzielczą. Następnie goście polscy obejrzeli tereny rolnicze, uzyskane przez osuszenie wybrzeża morskiego, zwane, „Adolf Hitler koog". W godzinach wieczornych senatorowie i posłowie byli przyjęci przez reprezentanta senatu m. Hamburga senatora Arendsa. Prasa informuje obszernie o pobycie wycieczki parlamentarzystów polskich w Niemczech.

Jeszcze do końca sierpnia można składać ziemię na Sowińcu

Kraków (PAT). Wydział wykonawczy Komitetu budowy kopca Józefa Piłsudskiego komunikuje na liczne zapytania poszczególnych osób, instytucji, organizacyj społecznych i oddziałów wojskowych, że składanie ziemi na Sowińcu może się odbywać do końca sierpnia 1937 r.

Zagranica zaczyna zachwycać się egzotyką Polesia

Pińsk (PAT). W Pińsku bawi kilkanaście wycieczek zagranicznych m. in. czechosłowacka, niemiecka, rumuńska i angielska. Turyści zwiedzają osobliwości Polesia.

Pancerniki szwedzkie w porcie kilońskim

Kilonia (PAT). Do portu w Kilonii wpłynęła wczoraj dywizja szwedzkich pancerników, składająca się z pancerników „Sverige", „Drottning" „Victoria" i lotniskowca „Gotland". Okręty przebywać będą w porcie przez 3 dni.

Rozczarowanie po obu stronach

Żydzi pod „ścianą płaczu"

po proklamacji państw żydowskiego i arabskiego

Paryż (PAT. **Problem palestyński poważnie interesuje prasę francuską, która zamieszcza szereg doniesień z Palestyny świadczących, że plan podziału nie spotkał się z przychylnym przyjęciem u żadnej z zainteresowanych stron, tj. ani u Żydów ani u Arabów.**

Plan angielski — pisze „Le Temps" — wywodzi się z najszlachetniejszych pobudek, lecz napotyka na bardzo poważne trudności, jeśli chodzi o jego realizację. Dziennik zwraca uwagę na fakt, iż w myśl projektu komisji królewskiej do czasu ukonstytuowania się nowych państw to jest żydowskiego i arabskiego, czyli od sierpnia **1937 do marca 1938 imigracja żydowska do Palestyny zostałaby ograniczona do liczby 8.000 osób.**

„Le Matin" bez ogródek zaznacza, iż sprawa Palestyny interesuje bezpośrednio Francję. Nowe państwo żydowskie w Palestynie z racji swego położenia winno być naturalnym sojusznikiem Libanu, znajdującego się w orbicie wpływów francuskich. Jeśli państwo żydowskie będzie słabe, może stać się przedmiotem cudzych apetytów i przekształcić się na ośrodek niepokoju i zaognień.

Jerozolima (PAT). Wśród żydów panuje na ogół pogląd, że raport komisji królewskiej do spraw Palestyny to koniec wielkiego snu. Religijni Żydzi po wysłuchaniu transmitowanego przez radio raportu udali się procesją do „ściany płaczu", gdzie modlili się o niedopuszczenie do podziału Palestyny.

Radio palestyńskie nigdy nie miało tylu słuchaczy, co przedwczoraj. Wśród setek tysięcy radiosłuchaczy było wielu takich, którzy po raz pierwszy w życiu słuchali radia.

Londyn (PAT). „Evening Standart" donosi, że głównym zastrzeżeniem Żydów w stosunku do zaleceń komisji królewskiej jest zarzut, że przydzielony im obszar jest zbyt mały. Żydzi zdecydowani są do podjęcia stanowczej walki o obszary pustynne na południu Palestyny, graniczące z kanałem Suezkim, uważając. że ziemie te w rękach żydowskich przestały by być pustynią.

Wspólnota serc

My, stale przebywający w Ojczyźnie, słabe tylko mamy pojęcie, jak naszych rodaków zagranicą cieszy każda, choćby najmniejsza o nich pamięć. Artykuł poświęcony Polonii na obczyźnie jest objawieniem; wczucie się w ich potrzeby i bolączki, stwarza psychiczną więź wspólnoty narodowej.

Nie można powiedzieć, ażebyśmy o naszych rodakach myśleli za często. Byłbym jednak w niezgodzie z istotnym stanem rzeczy, gdybym twierdził, że o nich pamiętamy mało.

Serca nasze tu i serca tam biją w jeden rytm uczuć. A jeśli słowo nie dotrze, to myśl, która nie zna barier politycznych, łączy się pospólnie w linii jednokierunkowej.

Musimy o nich pamiętać, bo pamiętają o nich także inni.

Ale pamięć i pamięć — różnica.

— — — — — —

Ostatnio, jak pisze „Gazeta Olsztyńska" — zainteresowanie sprawami Polaków w Niemczech stale wzrasta. Wyraża się ono już nietylko w prasie codziennej, ale i w poważnych miesięcznikach, kwartalnikach oraz w szeregu broszur i książek, które starają się omówić to wielkie i trudne zagadnienie. W państwie niemieckim spotykamy coraz częściej dowody zainteresowania się opinii publicznej sprawami ludności polskiej, żyjącej w Rzeszy. Zainteresowanie to jest zrozumiałe, jeśli się zważy że przez długie bardzo lata pracowała specjalna propaganda nad tym, aby wmówić naszym współobywatelom, iż Polaków w Niemczech w ogóle nie ma. Dziś już jednak nie można dłużej ukrywać nas pod korcem ani, jak to czyni osławiony Bund Deutscher Osten, bagatelizować nas do nic nie znaczącej grupy. Każdy bowiem rozsądny człowiek zapyta się zaraz w następujący sposób: — Jeśli liczba Polaków w Niemczech jest tak znikoma, że nie warto nimi się zajmować, to poco istnieje taka organizacja jak Bund Deutscher Osten i poco te tysiące najrozmaitszych prac, które wykonuje ta organizacja pod hasłem „nie germanizować siłą"?

Prasa niemiecka zamieszcza od czasu do czasu notatki, łącząc zazwyczaj wiadomości o nas z informacjami o Niemcach w Polsce. Z dzienników tylko jeden poświęca stale wiele miejsca omówieniu naszych spraw, t. j. „Ostdeutsche Morgenpost", wychodząca na Śląsku Opolskim. Tendencja artykułów i notatek tego pisma jest bezwzględnie wobec nas nieprzyjazna. Praca polska na Śląsku niejednokrotnie musiała prostować wiadomości, podawane przez wyżej wspomniane pismo. Poważniejsze omówienia, aczkolwiek nie pozbawione tendencyjności, zamieszcza esseńska „National-Zeitung". Z czasopism stale piszą o nas w sposób przypominający aż za bardzo „Ostdeutsche Morgenpost", dwutygodnik „Ostland", miesięczniki „Deutsche Arbeit" i „Heilige Ostmark". Ze zdumieniem trzeba stwierdzić, że do rzędu tych czasopism należy włączyć organ przywódcy młodzieży hitlerowskiej Baldura v. Schiracha „Wille und Macht", gdzie np. w nr. 11 ukazał się niczym nie poparty artykuł, w którym zarzuca się ludności polskiej w Niemczech chodzenie na film „Ritt in die Freiheit" i budzenie w sobie tendencyj irredentystycznych.

Miarą jednak zainteresowania strony niemieckiej naszymi sprawami może być ukazanie się nakładem „Heilige Ostmark" broszury p. t. „Wie arbeitet der Polenbund in Deutschland" oraz książki liczącej 140 stron p. t. „Die Ostpreussen an der Ruhr", wydanej przez National-Verlag, Essen, jako tom I cyklu p. t. „Volkstum im Ruhrgebiet". Zaznaczmy, że w Gelsenkirchen, powstała specjalna instytucja pod nazwą „Forschungsstelle für das Volkstum im Ruhrgebiet", która opracowywuje również szeroko rolę Polaków w Westfalii.

* * *

Na zainteresowanie należy odpowiedzieć również zainteresowaniem. Prasa, zwłaszcza prasa dzielnicy Zachodniej, dużo miejsca poświęca mniejszości niemieckiej w Polsce, jednak publikacyj, broszur, czy książek na ten temat, oświetlających rolę tej mniejszości nie posiadamy w dostatecznej mierze. Pod tym względem Niemcy nas wyprzedzają.

A przecież nierównie mielibyśmy więcej do powiedzenia o mniejszości niemieckiej w Polsce, aniżeli Niemcy o mniejszości polskiej u siebie.

Odbywający się proces, przed sądem okręgowym w Chojnicach o tajny „obóz pracy", dostarczyłby tematu do grubej książki.

Ale odczekajmy wyniku procesu, który opinii polskiej napewno dostarczy moc ciekawego materiału ilustracyjnego i porównawczego.

Kulisy działalności Niemców na Pomorzu nie są dla nas rewelacją. Proces jednak chojnicki będzie dla nas miał wartość dokumentu, może poderwie uśpioną myśl społeczną gromkim „wołaniem „czuj duch!"

(—S.)

Za bolszewicką pomoc czerwona Hiszpania drogo płaci

O tym, że Moskwa komenderuje całą czerwoną Hiszpanią jest wszystkim wiadomo. Mimo, iż komuniści w Hiszpanii nie stanowią większości. to jednakże zdołali oni omotać i w swe ręce ująć wszystką władzę. Moskwa komenderuje wszystkimi posunięciami zarówno Centralnego Komitetu KPH, jak i wszystkich jego komórek organizacyjnych, pozornie nieraz występujących samoistnie. O fakcie tym, mimo gorliwych zapewnień sztandarowych działaczy partii, wie każdy, co bystrzejszy obserwator no i oczywiście wie... Moskwa, dla której w wielu wypadkach także dekonspirowanie jest arcyniewygodne.

Płyną więc wpływy sowieckie jeszcze innymi kanałami, które z Kominternem i Moskwą łączą się co najwyżej na płaszczyźnie... kulturalno - samarytańskiej.

Do kategorii takich właśnie, sprytnie zamaskowanych moskiewskich „jaczejek" należy przede wszystkim bardzo w Hiszpanii rozbudowana organizacja „Asociacion de Amigos de Union Sovietica" (Stowarzyszenie Przyjaciół Unii Sowieckiej). Dla zachowania pozorów założycielami stowarzyszenia byli działacze... socjalistyczni o bardzo umiarkowanej czerwieni.

Wspomniane stowarzyszenie, m. in. bardzo aktywnie przyczynia się do zaopatrywania żołnierzy brygad międzynarodowych (tej wojskowej elity Hiszpanii Frontu Ludowego) w wszelkie wydawnictwa Towarzystwa Wydawniczego Robotników Zagranicznych w ZSRR, oczywiście w językach dla tych żołnierzy dostępnych. M. in. w języku polskim dostarczane są książki Stalina, Engelsa, Lenina i in. żołnierzom batalionu im. Dąbrowskiego, przy czym techniczną stroną dostawy zajmuje się już „Agitprop" K. P. H...

Obok Asociacion de Amigos de Union Sovietica funkcjonuje na terenie rządowej Hiszpanii osławiony MOPR, który tutaj nosi nazwę Socoro Rojo Internacional. W tej znów organizacji czołową rolę odgrywa ponoć polski żyd — Alfred Spiro a obok niego garstka innych żydów polskich ze Lwowa i Stanisławowa.

Podobnie jak KPH, wszystkie wyżej wymienione stowarzyszenia i komitety służą rzekomo bezinteresowną pomocą kulturalno - oświatowo - samarytańską Hiszpanii Frontu Ludowego. Jest to oczywiście blaga, bowiem poczynając od sowieckich „speców", którzy pobierają pensje sięgające 10 a nieraz i więcej tysięcy pes. miesięcznie (mniej nota bene niż Francuzi, których gaże np. w lotnictwie. wahają się między 30 a 50 tysiącami pesetów miesięcznie), poprzez gotówkę i w złocie wypłacane należności za sprzęt wojenny i amunicję sowiecką aż do składek pobieranych, a raczej systematycznie potrącanych przy wypłacie pensyj, na rzecz wspomnianych organizacyj Hiszpania musi płacić za każdą drobnostkę rzekomo dla jej dobra przez Związek Radziecki dostarczoną.

Gorączkowe zbrojenia Rosji sowieckiej

Budżet wojskowy Sowietów wykazuje wzrost który, cyfrowo przekracza cały budżet francuski — Proletariat sowiecki jest ciągle zmuszany do usług na rzecz państwa

Rosja sowiecka zbroi się w tempie przyspieszonym. Wymowne pod tym względem są cyfry. Gdy w roku 1929 wydatki na zbrojenia wyniosły 850 milionów rb, to w 1935 wzrosły do 6500 milionów.

Budżet wojskowy Sowietów w 1936 r. wykazuje wzrost, który cyfrowo przekracza cały budżet francuski. Realność tego budżetu i jego wydajność faktyczną jest bardzo trudno sprawdzić, nie mniej jednak świadczy on o olbrzymich przygotowaniach do wojny. Co do ilości żołnierza, to w roku 1935 sowiecka armia czerw. wynosiła 562 tysiące ludzi, a w 1936 r. podniosła się do 940 tysięcy.

Wobec zniżenia od września 1936 r. wieku poboru z 21 na 19 lat, armia czerwona liczyć będzie mogła około 2 milionów ludzi. Wyszkolona rezerwa do 32 r. życia wynosi do 10 milionów ludzi. Zaopatrzenie w sprzęt wojenny, flota wojenna, lotnictwo wojskowe rozwija się w niepokojącym tempie: W początku 1936 r. armia sowiecka miała 5000 samolotów wojskowych, 8000 samochodów, 7000 armat różnego kalibru, 800 miotaczy min, 32000 karabinów maszynowych. Według dawnych wykazów flota wojenna sowiecka wynosiła 325 jednostek, z tego 104 pierwszorzędnych 221 drugorzędnych.

W chwili obecnej jest kilka wielkich pancerników z odpowiednią ilością lekkich, kilka flotylli torpedowców, kilka statków do przewozu samolotów, przeszło 40 łodzi podwodnych o 500 do 900 ton wyporności.

Wartość bojowa tego sprzętu wojennego nie zawsze jednakże stoi na należytym poziomie. Prowadzone jest również na wielką skalę przysposobienie wojskowe młodzieży obojga płci. „Osoawiachim" czyli organizacja obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, liczyła podobno na początku 1935 około 17 milionów członków w wieku do 21 lat. Młodzież otrzymuje przeszkolenie w 113 klubach lotniczych, 1500 klubach lotniczo-motorowych, 2000 szkołach szybowcowych, 9 lotniczych szkołach dla kobiet. W 1935 r. 700 tysięcy młodzieży przeszło egzamin strzelecki w organizacji „Strzelców Woroszyłowa", 900 tysięcy przeszkolenie samochodowe, 250 tysięcy przeszkolenie woźniców wojskowych.

Proletariusz sowiecki jest ciągle zmuszony do usług na rzecz armii czerwonej w batalionach robotniczych. Już od 10 lat każdy robotnik pod strachem uznania go za wroga państwa zmuszony jest oddawać 10 proc. swego dziennego zarobku na „dobrowolną" pożyczkę, przeznaczoną na udoskonalenie państwa socjalistycznego. Około 90 proc. tych olbrzymich sum idzie na zbrojenie.

Trudno przypuścić aby te imponujące cyfry wydatków na zbrojenia i to olbrzymie tempo przysposobienia wojskowego młodzieży, miały na celu wyłącznie zapewnienie Sowietom pokoju.

Załoga storpedowanego statku angielskiego w niebezpieczeństwie

Londyn (PAT). Agencja Reutera donosi: Brytyjski okręt „Penelope" dokonuje na morzu Śródziemnym poszukiwań załogi rzekomo storpedowanego angielskiego statku, która schroniła się do łodzi ratunkowych. Wiadomość o losach załogi, otrzymana za pośrednictwem hiszpańskich władz, została znaleziona w opuszczonej przez załogę małej łódce, która przybiła do wybrzeży hiszpańskich. Z wiadomości tej wynika, że marynarze statku. którego nazwy nie zdołano odcyfrować, schronili się, po storpedowaniu statku przez nieznanej narodowości łódź podwodną w odległości 50 mil od Barcelony, do łodzi ratunkowych. Kapitan statku został zabity. Załoga prosi o możliwie szybką pomoc.

Masowe aresztowania wśród oficerów czerwonej armii i floty

Tokio. (PAT) Prasa japońska donosi o masowych aresztowaniach we Władywostoku i innych miastach syberyjskich. Według doniesień z Mukdenu aresztowano z polecenia G. P. U. setki oficerów czerwonej armii. Aresztowanych natychmiast wywieziono dwoma pociągami w kierunku zachodnim. Poza tym aresztowano 300 oficerów marynarki z floty sowieckiej na Pacyfiku. Kilku z pośród nich zostało zabitych, bardzo wielu jest rannych. Wśród zrozpaczonych oficerów, żyjących pod groźbą ciągłego aresztowania, szerzy się depresja. Na skutek ciągłej „czystki" wśród kolejarzy, brak jest fachowych pracowników na kolejach syberyjskich, co powoduje ciągłe katastrofy na tych liniach. W górnym biegu Amuru władze sowieckie wysiedliły mieszkańców wsi nadbrzeżnych w głąb terytorium sowieckiego, aby im uniemożliwić ucieczkę na stronę mandżurską. Nocami puszczane są specjalne rakiety świetlne, celem uniemożliwienia usiłowań przejścia granicy.

Marszałek Śmigły Rydz — protektorem artystów

Warszawa (PAT). Pan Marszałek Edward Śmigły Rydz przyjął protektorat nad komitetem przyjaciół sztuki polskiej który jest organizacją społeczną, mającą na celu niesienie pomocy artystom - plastykom oraz propagowanie sztuki polskiej.

101.770 m kabla polowego na FON

W powszechnym wyścigu dozbrajania naszej Armii wzięła ostatnio udział Fabryka Kabli S. A. w Krakowie ofiarując na Fundusz Obrony Narodowej 101.770 mtr. kabla polowego.

Nie ma obaw o brak zbóż chlebowych

Ceny żyta będą nieco wyższe od zeszłorocznych

Według otrzymanych z różnych stron informacyj. ogólny zbiór zbóż chlebowych będzie w roku bieżącym mniejszy od zeszłorocznego o blisko 5—8 proc. Jeżeli chodzi o pszenicę i żyto, to zbiór tegoroczny nieznacznie będzie się różnił od przeciętnego, przy czym ziarno jest zupełnie dobrze wykształcone. Nieco gorszy będzie zbiór jarych zbóż jak jęczmienia i owsa, które więcej ucierpiały od suszy i upałów.

Stan okopowych jest zupełnie zadawalający. Buraki cukrowe, uprawiane w Polsce na glebach lepszych, łatwo zniosły chwilowy niepomyślny przebieg pogody. Również należy się spodziewać większego zbioru ziemniaków.

Natomiast niepomyślnie zapowiada się dotychczasowy stan pasz zwłaszcza siana, koniczyny i słomy. Pomyślny ich stan zależeć będzie od dalszego przebiegu pogody.

Cena najważniejszego naszego zboża — żyta, którego produkcja wynosi przeszło 50 proc. wytwórczości zbożowej w Polsce, prawdopodobnie będzie wynosiła około 18—20 zł za 100 kg, tj. będzie bardzo bliska granicy opłacalności. Ogólnie biorąc. ceny tegoroczne będą cokolwiek wyższe od zeszłorocznych, tak skutkiem stosunkowo mniejszych zbiorów, jak również dzięki wstrzymaniu egzekucyj podatkowych na okres pilnych robót rolnych.

Olbrzymi popyt na pożyczkę konsolidacyjną

przed zakończeniem wymiany pożyczki narodowej

W dniu 14 bm. upływa ostateczny termin zakończenia wymiany Pożyczki Narodowej na 4 proc. Pożyczkę Konsolidacyjną.

Pożyczka Konsolidacyjna posiada te same przywileje co Pożyczka Narodowa, jest papierem pupilarnym i przyjmowanym za kaucje i wadia po kursie wyższym od Pożyczki Narodowej, t. j. 60 za 100.

Obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej oraz przychody od tych obligacyj zwolnione są od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych. Są one przyjmowane według ich wartości imiennej na podatek od spadków i darowizn do kwoty 25 tys. zł., od każdego płatnika; do kwoty 5 tys. zł **nie podlegają żadnemu zajęciu,** nie wyłączając zajęcia z tytułu należności publiczno - prawnych.

Pożyczka Konsolidacyjna jest papierem na okaziciela, dopuszczonym do wolnych obrotów giełdowych w odróżnieniu od Pożyczki Narodowej, która jest papierem imiennym. W związku z umożliwieniem wymiany Pożyczki Narodowej na papier okazicielski, Ministerstwo Skarbu ograniczyło wydawanie zezwoleń na przelew Pożyczki Narodowej jedynie do wypadków zupełnie wyjątkowych.

Wymianę prowadzą: kasy urzędów skarbowych, Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Pocztowa Kasa Oszczędności, Państwowy Bank Rolny i ich oddziały, Komunalne Kasy Oszczędności oraz upoważnione banki prywatne

Święto rumuńskiego Przysp. Wojskowego



Zdjęcie nasze przedstawia symboliczny wóz z płodami rolnymi ziemi rumuńskiej, który w czasie uroczystości, przedefilował przed królem.

Co powinno zawierać odwołanie

przeciw nierealnym wymiarom podatkowym?

W myśl artykułu 105 ordynacji podatkowej z dnia 14 lutego 1936 (Dz. U. R. P. Nr. 14 poz. 134) odwołanie przeciw nierealnym wymiarom podatkowym, dokonanym przez władzę wymiarową winno zawierać: 1) imię, nazwisko i adres osoby odwołującej się! 2) wskazanie konkretnych zarzutów przeciwko ustaleniom władzy wymiarowej, (a więc danego Urzędu Skarbowego) — oraz wskazanie — w jakim kierunku żąda się zmiany orzeczenia; 3) wskazanie środków dowodowych, które dają możność stwierdzenia prawdziwości przytoczonych w odwołaniu twierdzeń; 4) podpis płatnika lub jego zastępcy.

Czy się płaci podatek od sadów

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło kwestię opodatkowania sadów z którego wynika że podatek obrotowy od sadów płacą tylko przedsiębiorstwa ogrodnicze, zajmujące się wyłącznie sadownictwem. Gospodarstwa rolne, w których sadownictwo stanowi uboczne źródło dochodu. nie opłacają podatku obrotowego od sadów.

Podatek dochodowy od sadów powierzchni nie większej od 1 hektara, liczony jest w takiej samej wysokości jak z gruntu zajętego pod uprawę żyta. Jeżeli zaś sad zajmuje powierzchnię większą od 1 hektara, to dopiero po 2 latach od jego założenia stosowane są przy obliczeniu dochodu normy specjalne trzykrotnie większe od norm ogólnych.

Złoto odpływa z Niemiec do Anglii

Organ sfer finansowych „Le Capital" zwraca uwagę na wybitne pogorszenie się w czerwcu i pierwszych dniach lipca br. monetarnej sytuacji Rzeszy. Pogorszenie to przejawiło się przede wszystkim w odpływie złota z Niemiec do W. Brytanii. W ciągu czerwca rb. wysyłka złota z Niemiec do Anglii wynieść miała około 3 mil. funtów, poza tym w dniu 5 bm. w ciągu jednego tylko dnia, odpływ złota z Niemiec obliczany był na 1 mil. funtów.

Wiadomości gospodarcze

— **UMORZENIE TRZECIEJ RATY 5% POŻYCZKI KONWERSYJNEJ Z 1924 ROKU** Zostały umorzone w dniu 1 bm. w drodze wykupu, zgodnie z planem umorzenia załączonym do rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 7 maja ub. r. o ustaleniu planu umorzenia 5 proc. pożyczki konwersyjnej z 1924 r., obligacje 5 proc. pożyczki konwersyjnej z roku 1924 na łączną sumę nominalną 1.380.000 zł. Wyszczególnienie umorzonych obligacyj według odcinków i numerów podane jest w specjalnym załączniku do obwieszczenia Urzędu Długów Państwa, które się ukaże w najbliższym Monitorze Polskim.

— **ZWROT CŁA PRZY IMPORCIE MIĘSA WOŁOWEGO DO ANGLII.** Zarządzeniem celnym z 14 czerwca br. ustanowiono w Anglii zwrot cła przy imporcie świeżego mięsa wołowego i cielęcego (z wyj. mleczka cielęcego).

— **OBNIŻONA STAWKA CELNA NA ŚWINIE WE WŁOSZECH.** Włochy obniżyły swego czasu stawkę celną na importowane świnie. Ważność tej obniżki obowiązywać będzie nadal do dnia 31 lipca br.

— **PRZESYŁKA TOWARÓW DO ABISYNII.** Towary. przeznaczone wprost do Abisynii przesyłane będą odtąd w charakterze tranzytowym przez Erytreę lub Somalę przy zwolnieniu od cła w obu koloniach nadmorskich.

— **UKŁAD PŁATNICZY POLSKO-FRANCUSKI.** Z dn. 7 bm. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta RP. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień układu płatniczego pomiędzy Polską i Francją, podpisanego w Paryżu dnia 22 maja 1937 r. Rozp. o polsko-francuskim układzie płatniczym obowiązuje od dnia 1 czerwca rb.

Zakaz sprzedaży wydawnictw okolicznościowych w urzędach

Prezes Rady Ministrów, gen. Sławoj-Składkowski wystosował do wszystkich ministrów okólnik w sprawie kolportażu i sprzedaży wydawnictw w urzędach i instytucjach państwowych. W wypadkach szczególnych władze centralne mogą stosować wyjątki od powyższej zasady, zawiadamiając o tym podległe organa; wywieranie nacisku ze strony kolporterów i sprzedawców nie powinno być w żadnym wypadku tolerowane, osobom interesowanym żadne pisma w sprawie dopuszczenia lub zalecenia wydawnictw nie powinny być wydawane.

Przy wymiarze podatku dochodowego

obowiązują normy średniej zyskowności

Ogół rzemiosła, niezawodnie zainteresuje ostatnio wydany wyrok przez Najwyższy Trybunał Administracyjny z dnia 7-go kwietnia 1937 roku Nr. Rej. 5545/35 (Dziennik Urzędowy Ministerstwa Skarbu Nr. 13 z 1937 roku), w sprawie płatnia. któremu władza wymiarowa wymierzyła podatek dochodowy, biorąc za podstawę jego obrót i 12 proc. zyskowności, podczas gdy dla jego zawodu norma średniej zyskowności wynosiła (wg. okólnika Izby Skarbowej) 6 proc. Podwyższenie stopy zyskowności do 12 proc. władza wymiarowa motywowała tym, że: 1) przedsiębiorstwo płatnika ma wyrobioną klientelę; 2) obrót w następnych latach wzrósł do 100 proc.; 3) wyjątkowo dobra koniunktura wynika z ogólnego położenia płatnika.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrując powyższe motywy władzy wymiarowej wydał orzeczenie, że: 1) rzecz oczywista, że normalne przedsiębiorstwo handlowe ma klientelę wyrobioną; 2) stosunki przedsiębiorstwa lat następnych nie mogą świadczyć ani na korzyść. ani na niekorzyść płatnika, gdyż każdy rok operacyjny stanowi odrębną całość dla podatku.

Z tych względów Najwyższy Trybunał Administracyjny doszedł do wniosku, że zastosowanie przez władzę wymiarową wyższej stopy zyskowności niż była przewidziana, nie miało w aktach usprawiedliwienia.

90 ofiar katastrofalnego wybuchu w garażu

Montreal, 8. 7. (PAT). W Montrealu w jednym z większych pięciopiętrowych garaży nastąpiła eksplozja gazoliny. Katastrofa przybrała wielkie rozmiary. Zaczęło się od małego wybuchu, który straż ogniowa z łatwością zlokalizowała. Gdy jednak strażacy ukończyli już swą pracę, nastąpiła druga niespodziewana eksplozja, której siła była tak wielka, że uczyniła we froncie budynku wyrwę na 50 stóp wysoką, a na 40 stóp szeroką. Siłą wybuchu jeden ze strażaków został odrzucony o mniej więcej 300 stóp. Znaleziono go martwego. Trzech dogorywających strażaków odwieziono do szpitala, gdzie umieszczono też ponad 80 osób lżej lub ciężej rannych. Poza strażakami padło ofiarą wybuchu trzech motorowych tramwajowych którzy przejeżdżali obok miejsca wybuchu, kilku policjantów i około 60 widzów. Od wybuchu ucierpiały jeszcze sąsiednie budynki, w których w dość znacznym promieniu powypadały szyby i witryny sklepowe, opadły sufity i t. p.

Powstańcy opanowali w porcie francuskim rządowy statek z naftą

Bordeaux. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Bordeaux, że wielki rządowy statek naftowy hiszpański „Campoamer", który z ładunkiem nafty i benzyny stał od dwóch miesięcy w tutejszym porcie, nagle opuścił go w nocy na 7 bm. i odpłynął w kierunku portów, znajdujących się pod władzą gen. Franco. Jak słychać, statek został opanowany przez zwolenników gen. Franco, którzy steroryzowali resztę załogi i skierowali statek do jednego z portów, opanowanych przez wojska narodowe. Władze portowe stwierdzają, że nic im nie wiadomo o jakichkolwiek zajściach na statku „Campoamer" przed jego nagłym odjazdem.

Kradzież słynnych „ołowianych dachów" w Wenecji

Paryż. (PAT.) Havas donosi z Wenecji. iż ubiegłej nocy złodzieje zakradli się pod słynny „Most Westchnień" stanowiący część Pałacu Dożów i skradli większą ilość ołowiu z dachów dawnego więzienia „Il Piombe".

Telegramy w kilku wierszach

— **WYBITNE WYRÓŻNIENIE POLAKA WE FRANCJI.** Znanemu z pracy na terenie Francji rodakowi naszemu Stefanowi Włoszczewskiemu Instytut Francji (Insitut de France) przyznał — rzadko udzielaną cudzoziemcowi — nagrodę Audiffritza za ostatnią książkę pt. „L'Etablissement des Polonais en France". Włoszczewski może używać tytułu Caursat Instytutu.

— **ILE KOSZTOWAŁA WOJNA ABISYŃSKA?** Włoski minister skarbu w ekspose, wygłoszonym w parlamencie oświadczył że ofiarność patriotyczna narodu włoskiego pozwoliła skarbowi pokryć całkowicie wielkie wydatki na wojnę afryk., które wynosiły 637.368.000 dol.

— **DEPESZA RADIOWA NAJTAŃSZĄ.** Na robotach budowlanych na wybrzeżu Pacyfiku zainstalowano radiotelegraficzną komunikację pomiędzy instalacjami pływającymi a wyspami i brzegiem. Licząc nawet amortyzację 3-letnią wypada według dokonanych obliczeń — koszt komunikatu radiotelefonicznego w pierwszym półroczu 0.0854 dol. gdy telegram kosztowałby 0,465 dol., a telefonogram zwykły — 0.65 dol.

— **UCIECZKA TRĘDOWATYCH W KŁAJPEDZIE.** Z zakładu trędowatych w Kłajpedzie zbiegło dwóch chorych Grausbars i Jobis w wieku lat 46 i 48. Policja zwraca się do ludności o pomoc w schwytaniu tych niebezpiecznych dla otoczenia chorych.

— **WYBUCH W FABRYCE BRONI.** W fabryce nabojów w Saint Michel pod Brugos nastąpił silny wybuch. Jedna robotnica została zabita a kilka odniosło rany.

— **POMNIK KU CZCI PIERWSZEGO POWSTAŃCA WIELKOPOLSKIEGO.** Odbyło się w Osiecznie uroczyste poświęcenie pomnika na miejscu, gdzie w czasie walk z Niemcami o Osieczną poległ pierwszy powstaniec śp. St. Gogulski.

— **CHORĄGWIE KOŚCIELNE BEZ SWASTYKI.** Dekret ministra Spraw Kościelnych zakazuje grupom i organizacjom kościelnym używania symbolów i odznak partyjnych.

— **STAROPOLSKA PIEŚŃ W PUŁKU KRESOWYM.** Tarnopolski pułk piechoty podczas swego święta pułkowego. oddając hołd poległym bohaterom pułku w przeddzień święta odśpiewał staropolską pieśń rycerską „Bogarodzica", co wywołało na biorących udział w uroczystości licznych tłumach duże wrażenie.

— **WZRASTA U NAS ŚMIERTELNOŚĆ** Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane tymczasowe o ruchu naturalnym ludności w I kwartale 1937 r. Liczba zgonów wyniosła 141.097, wzrastając w stosunku do pierwszego kwartału 1936 roku o 14 proc.

— **TAM UMIEJĄ CENIĆ SWYCH DZIAŁACZY.** Zarząd pracowników samorządowych w Brzeżanach uchwalił zakupić kilkumorgowe gospodarstwo rolne dla wdowy i sierot po skrytobójczo zamordowanym komendancie Związku Strzeleckiego, śp. Czubie. Wydział powiatowy w Brzeżanach uchwalił, że jeden z synów śp. Czuby będzie wychowywany i kształcony na koszt wydziału.

— **BIAŁA RASA W AMERYCE ZMNIEJSZA SIĘ.** W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północn. na stu mieszkańców w roku 1920 przypadało 23,7 dzieci. Obecnie przypada już tylko 16.3. Szczególnie silny spadek notuje się wśród białej rasy.

— **NIE TAK „JEDNOMYŚLNIE" U SĄSIADA.** Zostały obecnie ujawnione szczegóły dotyczące zamieszek w Trewirze, po aresztowaniu 41 członków S. A., którzy wypowiedzieli posłuszeństwo miejscowym władzom partyjnym nar.-socjalistów. W momencie wywożenia aresztowanych z gmachu sądowego, zebrany w Dietrichstrasse tłum usiłował odbić aresztowanych.

— **SEMINARIUM JAKIEGO NIE ZNAMY.** Senator Trockenheim, radca gminy żydowskiej w Warszawie, odbył konferencję z kierownikiem wydziału aprowizacyjnego komisariatu rządu m. st. Warszawy w sprawie założenia w stolicy seminarium dla trybowników mięsa. pochodzącego z uboju rytualnego. Obecna bowiem ilość trybowników jest niewystarczająca z powodu konieczności trybowania mięsa zadniego przez koszerników. Zapotrzebowanie na tego rodzaju specjalistów jest duże. Sen. Trockenheim zamierza zarejestrować u władz statut seminarium i w okresie sierpnia uruchomić pomiędzy.



NA SREBRNYM EKRANIE

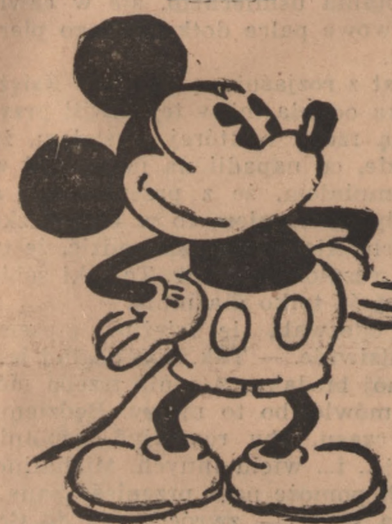
Konkurs Metro Goldwyn Mayer rozstrzygnięty

Konkurs **„Czym Paryż jest dla mnie"** — urządzony przez Metro Goldwyn Mayer został rozstrzygniety. Zwycięscą został **pan Wacław Majewski** (Sosnowiec, ul Staszica 25).

Konkurs ten cieszył się niebywałym powodzeniem. W powodzi odpowiedz,i tym cenniejsze jest zwycięstwo laureata zadecydowane przez jury składające się z pp.: prezesa Komitetu Polsko Francuskiego Wystawy Paryskiej — p. Francois Michel; prezesa Polskiej Akademii Literatury — p. Wacława Sieroszewskiego; prezesa Związku Dziennikarzy Rzplitej — p. Witołda Giełżyńskiego; ministra Henryka Strassburgera; członka Polskiej Akademii Literatury — p. Tadeusza Boya-Żeleńskiego.

Zwycięsca konkursu zdobył **bezpłatny 8-dniowy pobyt w Paryżu,** w jednym z najelegantszych hoteli paryskich, **wraz** z obustronnym **przejazdem w luksusowych warunkach.**

Panu Wacławowi Majewskiemu winszujemy sukcesu z całego serca.



Mickey komunikuje, że...

...W studiach „20th Century Fox" czynią już przygotowania do drugiego filmu z Sonią Henie. Oryginalny tytuł brzmieć będzie „Tine Ice". Współpartnerem Sonii w tym obrazie będzie bohater filmu „Trafalgar" — Tyrone Power".

...Robert Taylor ukończył już zdjęcia do swojego obrazu dla wytwórni „20th Century Fox". Tytuł tymczasowy brzmi: „Osobisty wróg". W tym filmie występują również Victor McLaglen i Barbara Stanwyck.

...„Love under Fire" — otoł tytuł nowego filmy czarującej Loretty Young. Akcja tego filmu posiada za tło słynną kradzież najwspanialszej kolekcji brylantów, jaka wydarzyła się w ciągu ostatnich paru miesięcy w jednym z państw Europy. Lorecie Young partneruje Don Ameche.

...Jednym z pierwszych i najsłynniejszych amantów filmowych był Francis X. Bushman. Obecnie ujrzymy syna jego Francisa X. Bushmana Jr. w filmie „Tytani morza". Czołowe role w tym filmie odtwarzają Freddie Bartholomew, Spencer Tracy, Lionel Barrymore i Melvyn Douglas. Reżyserował Victor Fleming.

...Fred Perry, słynny mistrz świata w tenisie wystąpi w filmie, demonstrując swój wielki talent sportowy.

Oskar Strauss zaangażowany do Hollywood

Po bardzo dużym sukcesie ostatniego filmu Bobby Breena, nowej 8-letniej gwiazdy ekranu, producent filmu Bobby Breena — p. Sol Lesser, przywiózł sam pierwszą kopię tego filmu do Wiednia. Na pokaz, urządzony w Wiedniu zaproszono m. in. Oskara Straussa. Wielki kompozytor zachwycił się głosem młodego śpiewaka i wyraził sam chęć napisania dla niego piosenek. Sol Lesser skorzystał ze sposobności i z miejsca zaangażował Cskara Straussa, który wyjechał już do Hollywood. Obecny film Bobby Breena nosi tytuł „Tęcza nad Rzeką".

Jak powstają piosenki?

Ciekawe wynurzenia kompozytora Romberga

Jak powstają wiosenki filmowe?

Takie pytanie zadaje co drugi widz kinowy, obsłuchany z melodiami z filmów muzycznych.

Sigmunt Romberg, znakomity kompozytor operetek i najnowszego muzycznego filmu **„Gdy kwitną bzy"** odpowiada na to w następujący sposób:

„Gdy mam skomponować melodię do nowego filmu albo do operetki najprzód komunikuję się ze scenarzystą i autorem piosenek. Omawiamy sam film, dialogi etc. — Jest to konieczne po to, bym mógł sobie odtworzyć charakter i styl filmu. Po omówieniu tych zasadniczych rzeczy ustalamy ilość piosenek, kto je ma śpiewać i kiedy.

Teraz dopiero można przystąpić do komponowania.

Przy układaniu kolejności numerów należy piosenki przeplatać treścią lekką i poważną na przemian. Wielu kompozytorów traktuje muzyczny podkład filmowy jako całość samoistną i wtedy piosenki są układane inaczej, od słabszych do najlepszych. Są również zwolennicy „niespodzianek". Ci uważają, że żywe, wartkie tempo piosenki powinno wyskakiwać na tle wolniejszej akcji i odwrotnie — sentymentalne melodie winny być umieszczane w momentach nie zapowiadający charakteru muzyki.

Obie te drogi starałem się połączyć w filmie „Gdy kwitną bzy". Zresztą tym razem omawiałem całość muzyczną z bohaterami filmu: Jeanette Mac Donald i Nelsonem Eddy.

Film p. t. „Gdy kwitną bzy" odnosi obecnie sukcesy w Ameryce. Jest to wyjątkowo melodyjny film, który ujrzymy w najbliższym sezonie w Polsce. Gdy już piosenka jest gotowa, trzeba ułożyć tekst. Otóż często postępuje się odwrotnie, t. zn., że najprzód autor układa słowa, a potem dopiero kompozytor muzykę.



Znakomita aktorka i śpiewaczka Jeanette Mac Donald — w karykaturze.

Myślę, że już wspomniałem o wszystkim... poza jedną drobną sprawą, mianowicie... jak się komponuje w ścisłym tego słowa znaczeniu. Ale na to naprawdę nie umiem odpowiedzieć...

Luiza Rainer i Paul Muni



zdobywcy pierwszej nagrody za najlepszą kobiecą i męską kreację 1936 roku, grają w wykańczanym obecnie filmie „Ziemia Błogosławiona".

Bracia Ritz — nowa sensacja Ameryki

Wytwórnia „20-th Century-Fox" wyprodukowała świetną komedię muzyczną. Tytuł jej brzmi **„Kariera panny Joanny"**, a sam film podaje nam w przekroju świetną satyrę na stosunki panujące w wielkich wytwórniach Hollywoodu. Pokazano nam zblazowanego gwiazdora, który grając ciągle role amantów, ma manię prześladowczą, wyrażającą się w tym, iż chce zagrać koniecznie szekspirowskiego Romea we fraku.

Film jest pełen arcy-melodyjnych piosenek i cudownych pomysłów reżyserskich. Bohaterką obrazu jest urocza Alice Faye, której przemiły głos jest już dostatecznie znany naszej publiczności.

Prawdziwą rewelacją jednak jest występ komicznej trójki — braci Ritz. Czegoś podobnie wesołego i dowcipnego publiczność nie widziała od lat. Bracia Ritz to muzykalny tercet o niesłychanej rozciągłości linii dowcipu w najlepszym gatunku. Ich parodie „Frankensteina" i „Dr. Jekyłł i Mr. Hyde", ich taniec i zmodernizowana piosenka — to prawdziwy ewenement w dziedzinie humoru Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż trójka braci Ritz w mig zdobędzie całą publiczność polską.



Jeanette Mac Donald i Gene Raymond na ślubnym kobiercu.

Nieco cyfr o Grecie Garbo

Minęło niedawno 12 lat od chwili, gdy Greta zagrała po raz pierwszy w amerykańskim filmie.

Robert Taylor **był 17-tym partnerem** Grety.

Pomiędzy jej byłymi amantami filmowymi znajdują się: Ricardo Cortez, Antonio Moreno, John Gilbert, Conrad Nagel, Robert Montgomery, Clark Gable, Ramon Novarro, Herbert Marshall, George Brent i Fredric March.

„Dama Kameliowa" jest **21 filmem** Grety.. Poprzednie filmy tej artystki to: Słowik hiszpański, Kusicielka, Symfonia zmysłów, Anna Karenina, Boska kobieta, Żar miłości, Władczyni miłości, Dzika orchidea, Pokusa, Pocałunek, Anna Christie (pierwszy mówiony film Grety Garbo), Romans, Natchnienie, Zuzanna Lenox, Mata Hari, Jaką mnie pragniesz, Ludzie w hotelu, Królowa Krystyna, Malowana zasłona, Anna Karenina (nagrywana po raz drugi — jako dźwiękowiec).

W tych filmach kreowała kobiece role **10 różnych narodowości:** 4 razy Rosjankę, 3 Francuzkę, po 2 razy Angielkę, **Amerykankę**, Szwedkę i Austriaczkę, raz Hiszpankę, Prusaczkę, Holenderkę i Włoszkę i raz kobietę nieznanej narodowości.

Miała **10 reżyserów.** Pierwszym był **Mauritz** Stiller, ostatnim (który reżyserował „Damę Kameliową") George Cukor. Najczęściej reżyserował filmy Grety — Clarence Brown. Między innymi reżyserami jej był również Ryszard Bolesławski.

Przez cały czas ma jednego operatora: Williama Danielsa.

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

12)

Powieść

Anka, która teraz dopiero zauważyła, że ciotka nie jest sama, cała w pąsach, powitała księżnę głębokim dygiem. A ciotka powiedziała szybko:

— No, muszę i ja pójść zobaczyć tego naszego rannego.

— Ale może ja też przydam się na coś temu biedakowi — zauważyła księżna podnosząc się z ławki. — Pokażecie mi go?

Gołąbkowa zgodziła się na to z niezwykłą jak na nią skwapliwością. W głębi swej obowiązkowej duszy czuła się wobec księżny winną i obawiała się nagany, że obcy ludzie wałęsają się po parku i to jeszcze w nocy. Od wczoraj dręczyła ją obawa, że nie zameldowała o wypadku księżnie, bo przecież takby należało. Byłoby przecież najgorzej, gdyby doniósł jej ktoś inny. — A tymczasem złożyło się jak najpomyślniej. Księżna dowiedziała się o wszystkim od niej samej i, co najważniejsze, nie zrobiła jej żadnej wymówki. Niechby sobie zobaczyła tego rannego młodzieńca. Cóż by to mogło zaszkodzić? Wręcz przeciwnie. Można stąd oczekiwać tylko korzyści, jeżeli księżnie przyjdzie do głowy fantazja zabrać rannego na wyleczenie do pałacu. Zdjęłoby to człowiekowi z głowy sporo kłopotu.

W sypialni panował półmrok, bo okna były zasłonięte. Ranny siedział na łóżku. Aż pod brodę był okryty kołdrą i głowę miał owiniętą białym bandażem, spod którego wysypywały się gęste, ciemne włosy. Uśmiechnął się blado na widok Anki, która weszła pierwsza, ale zobaczywszy eleganckie futro obcej damy, zmieszał się nieco.

— Nasza księżna przyszła pana odwiedzić — odezwała się przyjaźnie Gołąbkowa.

— Księżna? — zdziwił się ranny. — Aha, zapewne księżna Ostrogska. Powinienby się tego domyślić od razu — powiedział głosem słabym, ale wesołym. — Przepraszam bardzo, że muszę się przedstawić pani, leżąc w łóżku. Ale, ostatecznie, wiem, że będzie pani miała nieco wyrozumiałości dla dziennikarza, któremu przytrafiła się niemiła przygoda. A więc pozwoli księżna, że przedstawię się tak, jak mogę. Jestem...

Podźwignął się trochę, nachylając głowę, jakby chciał dowieść, że jest dość silny i może się ukłonić, ale przeszkodziła mu w tym Anka.

— Oj, co pan robi? — zawołała z oburzeniem. — Nie wolno ruszać się tak gwałtownie, bo może panu spaść bandaż, a ja tyle się nabiedziłam, zanim udało mi się zawiązać go jako tako.

Ranny po tej przestrodze złożył głowę z powrotem na poduszce.

— Przepraszam bardzo — westchnął. — Jestem skończony niewdzięcznik. Ale domyślam się, że pani chodzi nie tyle o ten nieszczęsny bandaż, ile o moje siły. Otóż zapewniam panią, panno Anko, że pani się myli. Czuję się już zdrowy jak tur. Mógłbym nawet zaraz pójść do studia i wygłosić reportaż z moich przygód podczas burzy w Teresinku.

Powiedział to z humorem jak poprzednio, ale głos jego tym razem brzmiał słabiej i na twarzy ukazał się grymas bólu.

— Widzę, że jednak nie jest pan jeszcze dość silny — odezwała się księżna. — Mam wrażenie, że bez pomocy lekarskiej się nie obejdzie. Trzeba też panu zapewnić lepsze wygody. Nasza poczciwa Michalina — zwróciła się do Gołąbkowej — zapewne nie będzie miała nic przeciwko temu, że odwiozę jej gościa zaraz do pałacu.

Gajowa uśmiechnęła się zamiast odpowiedzi.

— No, a panienka nie protestuje — spojrzała księżna spod oka na Ankę.

W pytaniu tym ukrywała się niewątpliwie pewna sugestia, ale niezepsuta dziewczyna nie zrozumiała jej wcale, bo szczera jej twarzyczka rozjaśniła się radośnie.

— Ja miałabym protestować, proszę księżny pani. Ależ wiem przecież, że pan Przetocki dostanie się pod najlepszą w świecie opiekę. Gdyby jeszcze...

Śmiejącymi się oczami spojrzała na rannego, a potem na księżnę i urwała nagle. Księżna stała nieruchomo, wpatrując się jak urzeczona w bielejącą na poduszkach twarz.

— Jak panienka powiedziała? — spytała nienaturalnie spokojnym głosem. — Jak się ten pan nazywa?

— A właśnie. Zdaje się, że pomimo dobrych chęci nie zdążyłem się jednak przedstawić — odezwał się ranny. — Nazywam się Alfred Przetocki. Ale nie należę do tych lepszych — dodał zaraz z lekką ironią. — Nie mam nic wspólnego z utytułowanym Przetockim, proszę księżny. Pochodzę z Wołynia i wychowałem się w rodzinie chłopskiej.

— W rodzinie chłopskiej — powtórzyła bezwiednie księżna Ostrogska. — Odsłoń okna, moja droga Michalino. Tutaj tak ciemno.

— Ja to zrobię, cioteczko...

Anka literalnie frunęła ku oknu i pociągnęła niecierpliwie za sznur. Pociągnięcie było tak silne, że słabszy sznur urwałby się na pewno. Całe szczęście, że był mocny, bo inaczej ciotka domyśliłaby się niezwłocznie przyczyny nagłego zdenerwowania swojej siostrzenicy. Ale to było więcej niż zdenerwowanie. To była zazdrość. Tylko że Anka sama siebie nie rozumiała jeszcze. Jakże? Zwymyślałaby na pewno każdego, kto by ją posądził, że jest zakochana. Także pomysły! Czy można zakochać się w obcym człowieku, którego zna się od kilku godzin zaledwie? Anka nie umiałaby wytłumaczyć, dlaczego gniewa ją zmiana w głosie księżny po krótkiej rozmowie z tym właśnie nieznajomym, ale nie mogła się powstrzymać od chęci wypłatania jej natychmiast złośliwego figla. Tak! Odsłoni okno. Niech ten miły chłopak porówna obie w pełnym blasku zimowego słońca. Niech zobaczy, że twarz tej wielkiej pani, która się nim zainteresowała tak nagle, jest stara... tak... stara, stara jak świat.

Ciężkie brezentowe płótno rozchyliło się z suchym chrzęstem. Sypialnię zalała powódź oślepiającego blasku słońca i śniegu i w tej samej chwili Anka odwróciła się od okna z triumfującym uśmiechem. Z twarzyczką zarumienioną wzruszeniem, z błyszczącymi oczami, wyglądała prześlicznie. Szkoda mówić. Mogła liczyć na zupełne pognębienie swej arystokratycznej rywalki. I nagle z twarzy dziewczyny zniknął uśmiech, ustępując miejsca bezgranicznemu zdumieniu. To, co zobaczyła teraz, wydało się jej czymś nie do wiary. Księżna Ostrogska wyciągnęła ku rannemu obie ręce ruchem tak stęsknionym, jakby witała kogoś najdroższego. W chwilę potem spragnione dłonie dotknęły szyi pana Przetockiego. Dotknęły delikatnie czegoś, co musiało, ależ tak — musiało tam być ukryte.

Niema scena między tym dwojgiem istot tak różnych wiekiem, tak zdawałoby się na pozór sobie obcych trwała sekundę czy dwie. Na pewno nie dłużej niż krótki wycinek dziwacznego filmu, ale Anka zdążyła wysunąć dziesiątki domysłów, z których każdy następny był zupełnie odmienny od poprzedniego, chociaż wszystkie kręciły się dokoła tego samego tematu.

Snując te domysły i obserwując pilnie dziwne ruchy księżny, Anka jednocześnie nie spuszczała z oka swego pacjenta. On też zachowywał się dość szczególnie. Z początku wprawdzie patrzył na księżnę z pełnym zakłopotania uśmiechem, ale w chwili, kiedy smukłe, nerwowe palce dotknęły jego piersi, poruszył się nagle.

— Ach! — zawołał z rozjaśnioną twarzą. Księżna nie wie nawet jaką oddała mi w tej chwili przysługę. Mam tu pewną rzecz, o której myślałem, że skradli mi ją ci ludzie, co napadli na mnie dziś w nocy. Zupełnie zapomniałem, że z przezorności, a potrosze i dla wygody zawiązałem to w chusteczkę i ukryłem na piersiach. Ale, proszę nie sądzić, że to jakiś skarb — dodał wesoło. — O, nie. To taki sobie drobiazg, mający wartość tylko dla mnie.

— Rozumiem — odezwała się księżna głosem, który załamywał się dziwnie. — Tak. Ten pogląd jest na pewno słuszny, mój biedaku. Ale nie trzeba mówić. Nie trzeba nic mówić, bo to męczy. Będziemy mieli jeszcze dosyć czasu, aby rozważyć wspólnie zagadkę tej... rzeczy i.... i... wielu innych. Michalino, zawołaj Oskara, niech pomoże nam przenieść pana... pana Przetockiego na sanie — zwróciła się do Gołąbkowej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości sportowe

PRZED ROZPOCZĘCIEM SEZONU GIER SPORTOWYCH W TORUNIU

Łódź — Toruń w grach sportowych.

W dniu 12 września br. odbędzie się spotkanie w grach sportowych żeńsk. i męsk. między reprezentacjami Łodzi i Torunia w Łodzi. W tydzień później w dniu 19 września nastąpi rewanżowe spotkanie w Toruniu. W programie zawodów siatkówka żeńska, hazena oraz siatkówka i koszykówka męska. Poza tym prawdopodobnie 22 lub 23 sierpnia odbędzie się z takim samym programem spotkanie międzymiastowe Poznań — Toruń w Poznaniu. Wobec powyższego wydział G. i D. POZPR ustalił terminy treningów dla zawodników, którzy będą brani pod uwagę przy ustawieniu reprezentacji. Treningi będą się odbywać we wtorki i piątki każdego tygodnia o godz. 18 w ogródkach Jordanowskich w Toruniu, poczynając od 13 lipca br. Referenci poszczególnych gier zaopiekują się swoimi drużynami. Na treningi siatkówki żeńskiej i hazeny wyznaczone zostały nast. zawodniczki KPW Pomorzanin: Lewandowska, Prassówna, Stawska, Wiśniewska. Hamerska Czubowa, Gołębiewska i Lorkowska; WKS Gryf Rynkowska, Kopycińska, Suplicka E. i L. Lewandowska M. i Kwiatkowska; ZS: Kamińska. Do gier męskich: KPW Pomorzanin: Betlejewski, Horyza, Wieczyński, Urbański, Hermanowski, Markiewicz, Malesiński, Marciniak i Kępiński; WKS Sęp: Tomaszewski, Perkowski, Sudomir, Bełczykowski, Koralewski; ZS: Jankowski R. i J. i Marszal; KSM: Karczewski, Krajnik, Rezmer, Osmański Kulwicki i Moryson.

JUŻ W NAJBLIŻSZĄ SOBOTĘ I NIEDZIELĘ MISTRZ. LEKKOATLETYCZNE POLSKI PAŃ W BYDGOSZCZY

W najbliższą sobotę i niedzielę na Stadionie im. Marszałka Piłsudskiego rozgrywać się będą zacięte walki o najbardziej zaszczytny tytuł najlepszej lekkoatletki polskiej w danej konkurencji.

Do zawodów zgłosiło się 6 okręgów i 18 klubów z całej Polski. Startują wszystkie najlepsze zawodniczki z olimpijką Wajsówną na czele. Na starcie jedynie zabraknie Kwaśniewskiej, która w dniu wczorajszym wyszła za mąż za znanego sportowca pływaka, hokeisty Trytko i wyjeżdża w podróż poślubną.

Bardzo licznie przybywają do Bydgoszczy warszawianki, wystawiające do mistrzostw 15 lekkoatletek. Również bardzo silnie reprezentowany jest Poznań, Łódź i Śląsk. Nawet Lwów przysyła swe lekkoatletki z Batiukówną na czele.

Drugi czołowy klub pomorski KPW Pomorzanin z Torunia przysyła Książkiewiczównę, Stawską, dwie sztafety i kilka zawodniczek w kuli, dysku i skokach. Poza tym startują zawodniczki Goplanii, Polonii i Sokoła z Bydgoszczy.

Prawie we wszystkich konkurencjach poziom zupełnie wyrównany. Nie mniej ciekawie zapowiada się i walka o tytuł najlepszego klubu lekkoatletycznego Polski pań, do którego będą miały pretensje 4 kluby Sokół Żeński Grudziądz, Warszawianka — Warszawa, AZS Poznań i KPW Pomorzanin Toruń.

Zawody rozpoczynają się w sobotę i niedzielę o godz. 17.

Triumf Tłoczyńskiego na Łotwie



W meczu tenisowym o mistrzostwo Łotwy, rozegranym w Rydze w finałowym spotkaniu z Czechem Stinglim, zwyciężył nasz znakomity tenisista Tłoczyński zdobywając dzięki temu tytuł mistrza Łotwy. Na zdjęciu moment składania Tłoczyńskiemu gratulacji przez kierownika turnieju, Łotysza Cinisa.

Z WALK O WEJŚCIE DO LIGI

WKS Gryf wyjeżdża do Warszawy na mecz z Polonią.

W najbliższą niedzielę odbędą się dalsze mecze z cyklu rozgrywek o wejście do Ligi W grupie zachodniej odbędą się dwa spotkania. W Warszawie WKS Gryf Toruń zmierzy się z tamtejszą Polonią a w Poznaniu HCP z Union Tourinem. Gryf wyjeżdża w nast. składzie: Wyczyński, Wierzchowski, Trenk, Jeziorski, Frączak, Wiśniewski, Wierzelewski, Kamiński Kosobucki, Ochocki, Ziółkowski. Będzie to najcięższe spotkanie toruńczyków.

REGATY WIOŚLARSKIE NA JEZIORZE WITOBELSKIM.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się na jeziorze Witobelskim pod Poznaniem ogólnopolskie regaty wioślarskie.

Do regat zgłosiły się prawie wszystkie poznańskie kluby, oraz po kilka osad z Bydgoszczy, Warszawy i Kalisza. Prawdopodobny jest też start wioślarzy krakowskich.

Najliczniej obsadzony został bieg czwórek o mistrzostwo m. Poznania oraz bieg ósemek który będzie eliminacją przed meczem wioślarskim Polska — Węgry.

Na regaty wyjedzie z Poznania do Stęszewa nad jeziorem Witobelskim specjalny pociąg popularny.

MECZ POLSKA — WŁOCHY O PUCHAR EUROPY ŚRODKOWEJ

Mecz tenisowy Polska — Włochy o puchar Europy środkowej, mający odbyć się w dn. od 30 b. m. do 1 sierpnia w Warszawie został odwołany na prośbę Niemieckiego Związku Tenisowego, który w tym czasie przeprowadza mistrzostwa Rzeszy.

Zarząd PZLT zaproponował włoskiemu związkowi dwa nowe terminy do wyboru: 6, 8 lub 13—15 sierpnia br. w Warszawie.

Nagrzany słońcem sztucer czy... nagrzane mózgi?

Sensacyjna rozprawa sądowa w Wejherowie, której... nie było

W okresie t. zw. ogórków część prasy, dbająca więcej o sensację, aniżeli o ścisłość podawanych wiadomości, zaczyna płodzić bujdy wyssane z palca przez nie wiadomo jakich „informatorów", co do których jedno tylko jest pewne, że rozporządzają aż nazbyt bujną fantazją. Do rzędu tego rodzaju wynaturzonych płodów pióra, zrodzonych pod wpływem panujących upałów, przybył ostatnio nowy wyczyn tym razem z dziedziny sądowej. Bujdę tę, sygnowaną literami własnego korespondenta z Gdyni zamieściły najprzód „Tempo Dnia" i „I. K. C." wślad za nimi zaś pisma warszawskie — „Kurier Czerwony", „Express Poranny" „Wieczór Warszawski" i t. d. Wszędzie oczywiście zaopatrzono wiadomość w sążniste tytuły gwoli większego zafrapowania znudzonej upałami publiczności.

O cóż właściwie chodzi? Sprawa w przedstawieniu powyższych pism ma smaczeg romansu kryminalnego w stylu Conan Doyle'a, czy Wallace'a. Przed dwudziestu laty w jednej z wiosek na Pomorzu zamordowany został wystrzałem ze sztucera obywatel ziemski Benedykt Schamm. Znaleziono Schamma w pokoju jego domu bez życia, narzędzie zbrodni zaś — sztucer, leżał skierowany lufą w stronę trupa na biurku.

Podejrzenie padło na bawiącego u Schamma w gościnie niej. Władysława Pawłowskiego, którego aresztowano i skazano na dożywotnie więzienie. Odsiadujący karę Pawłowski w ciągu 20 lat zabiegał o rewizję procesu przez swego adwokata, twierdząc, że jest niewinny. Wreszcie ostatnio dopiął swego i cała sprawa została rozpatrzona ponownie.

Wymienione dzienniki podają, że Sąd Okręgowy w Gdyni na sesji wyjazdowej w Wejherowie przeprowadził rozprawę, połączoną z wizją lokalną, która wykazała, że sztucer wypalił samoczynnie wskutek nagrzania promieniami słonecznymi, a kula trafiła „z matematyczną dokładnością" w głowę spoczywającego na kanapie ziemianina. W wyniku przeprowadzonego przez sąd eksperymentu, w którym rolę ofiary tragicznego wypadku odegrał specjalny manekin, Pawłowskiego uniewinniono i po 20 latach, jako siwego i ślepego i złamanego starca wypuszczono z więzienia.

Taka jest mniej - więcej treść tej ponurej, makabrycznej historii, kolportowanej przez naszą prasę sensacyjną. Spłodzona „samoczynnie" w nagrzanym mózgu jakiegoś reportera, cierpiącego na kanikularny brak materiału, obiegła ona szpalty pism, rozszerzając się po całej Polsce. Czyżby w redakcjach centralnych tych, bądź co bądź, dużych dzienników nie było nikogo, kto potrafiłby zorientować się w „wartości" tego rodzaju informacyj?

Więcej z obowiązku, aniżeli potrzeby (gdyż bujda prześwieca od pierwszego do ostatniego zdania wyraźnie), redakcja nasza zwróciła się do p. prezesa Sądu Okręgowego w Gdyni, do p. prokuratora S. O. i do p. sędziego — kierownika Wydziału Karnego z prośbą o zbadanie, czy podobna rozprawa w Wejherowie mogła się w tych dniach odbyć. Odpowiedź wypadła oczywiście negatywnie, przy czym oświadczono nam, że sesja wyjazdowa S. O. w Gdyni w trójkowym składzie (a tylko taki trybunał podobną sprawę mógł sądzić) nie odbywała się w Wejherowie już od marca. Nie ma więc żadnej wątpliwości, że cała sensacja została wyssana z palca...

I cóż na to „I. K. C.", „czerwoniaki" i t. d.? Większa dawka troskliwości o uczciwe informowanie czytelnika bardzo by się przydała zwłaszcza obecnie, kiedy lipcowe upały nagrzewają nazbyt silnie mózgi różnych nie odpowiedzialnych korespondentów...

(x)

Rozwiązanie „Deutsche Vereinigung" w Solcu Kujawskim

Starostwo bydgoskie rozwiązało koło „Deutsche Vereinigung" w Solcu Kujawskim, motywując to zarządzenie sprzeczną ze statutem działalność tej organizacji, polegającą na przyjmowaniu do organizacji młodzieży poniżej lat 18, szkolenie jej w ideologii narodowo - socjalistycznej, oraz w ćwiczeniach na wzór wojskowy. Jak ustaliły dochodzenia, członkowie soleckiego koła „Deutsche Vereinigung" urządzali w okolicznym lesie marsze, biwakowanie, alarmy itd.

Zarząd „Deutsche Vereinigung" w Bydgoszczy wniósł przeciwko temu zarządzeniu zażalenie do Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu motywując je tym, iż koło soleckie „Deutsche Vereinigung" jest organizacją li tylko towarzysko-społeczną. Ćwiczenia i marsze ich członków, odbywały się po za wiedzą i ramami organizacyjnymi „Deutsche Vereinigung". Członkowie „D. V." należą do rozmaitych miejscowych stowarzyszeń sportowych i jako tacy biorą udział w ich imprezach, za co „D. V." odpowiadać nie może.

Z ruchu wydawniczego

Świecie jedną z pereł ziemi pomorskiej

(Powiat świecki jako teren letniskowo-turystyczny)

(S) Powiat Świecki stanowi nie wątpliwie jedną z piękniejszych partyj turystyczno - wycieczkowych naszego Pomorza. Jednakże przez turystykę ten śliczny zakątek ziemi pomorskiej nie był należycie wyzyskany Wiele może przyczyn złożyło się na to. Między innymi zapewne niedostateczna propaganda. Powiat świecki przecież obejmuje południowo - wschodnią a przyrodniczo najbardziej interesującą część Borów Tucholskich, w których znajdują się rezerwaty drzew niespotykanych gdzieindziej. Majestatyczna wstęga Wisły, płynąca wśród wysokich brzegów, lasy, doliny i parowy, wszystko to stanowi piękny i romantyczny krajobraz.

Dobrze się więc stało, że pp. Roemer, nauczyciel w państw. gimn. w Świeciu oraz W. Rydzykowski sekretarz wydziału powiatowego przystąpili do wydawania przewodnika turystycznego po powiecie pt.: „Powiat świecie jako teren letniskowo - turystyczny" — przy życzliwym poparciu starosty mgr. Cwinarowicza, ks. radcy Konitzera, oraz Zarządu Elektrowni Gródek.

Przejrzysty i źródłowy przewodnik w ładnej szacie graficznej, z doskonałą i szczegółową mapą terenu, krótki rys historyczny powiatu aż do czasów najnowszych, — oto zalety tej publikacji, którą zaleca się wszystkim nie tylko turystom, wycieczkowiczom ale i krajoznawcom i miłośnikom przyrody. Powiat świecki ze wszech miar zasługuje na to, ażeby się nim zainteresować choćby dla własnej korzyści.

Wyjeżdżamy do drogich letnisk, nie wiedząc, że pod bokiem mamy zakątek pełen niewysłowionego uroku.

Na toruńskiej fali

Do najmilszych audycyj Rozgłośni Pomorskiej należą niewątpliwie dwie audycje z płyt: od godz. 13—14 i pod koniec programu dnia. Gdy w całym eterze panuje cisza, jedynie w Toruniu gra wesoła muzyczka. Nie wiem dlaczego, ale wówczas włączam głośnik z jakimś specjalnym upodobaniem.

Z ciekawością śledzę codziennie dobór płyt które tworzą zazwyczaj serie pod taką czy inną nazwą, czasem znów oderwane melodie. Audycję południową porównuję do talii kart z których czasem wypadają te same kolory lub dla odmiany co karta to inny kolor i inna wartość. Przez to że w audycjach tych zniesiono zapowiedzi, chwila przerwy między jedną a drugą płytą jest ciekawą zagadką, tak samo jak wyciągana z talii karta do pasjansu. Zazwyczaj każda następna płyta jest miłą niespodzianką. Z prawdziwą satysfakcją podkreślić należy fakt, że Rozgłośnia Pomorska zaopatrzyła się w nowy serwis płyt. Te same melodie, które gra dziś Londyn, Paryż czy Wiedeń, gra i Toruń. Dzięki temu człek nie „jeździ" już po świecie bo to samo ma u siebie w Toruniu. Narzekania na stare płyty nie mają już żadnego uzasadnienia chyba że jeszcze „koncerty życzeń", ale jak mi wyjaśniono, przynoszą one poważny dochód obracany na radiofonizację szkół powszechnych, a przede wszystkim program ich zależy nie od Rozgłośni lecz od życzącego, a wreszcie co tu gadać — przy takim koncercie można odrazu przy odrobinie fantazji urządzić sobie telewizję. Powiedz mi jaką melodię zamawiasz, a powiem ci, kim jesteś.

K.

Automobilowy zjazd plakietowy w Gdyni

Gdyński Automobilklub zawiadamia uczestników zjazdu plakietowego do Gdyni na Święto Morza w dniu 11 lipca, że zbiórka do defilady samochodów odbędzie się w Gdyni przy ul. Jana z Kolnla pomiędzy godz. 12 a 12,30.

W godzinach popołudniowych o 17 w lokalu gdyńskiego Automobilklubu przy ul. Lipowej 28 odbędzie się herbatka towarzyska podczas której komisja rozda nagrody klubom za największą ilość punktów oraz odbędzie się wręczenie plakiet uczestnikom zjazdu.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

Sp. ks. radca Wojciechowski

W poniedziałek 28 ub. m. zmarł w Toruniu proboszcz parafii radzyńskiej ks. radca Wacław Wojciechowski, przeżywszy lat 51. Śp. Zmarły był od roku 1923 duszpasterzem tutejszej parafii. Mimo rozległych swych obowiązków duszpasterskich z umiłowaniem oddawał się pracom społeczno-oświatowym. Był przez szereg lat prezesem komitetu okręgowego TCL na powiat Grudziądzki — południe oraz członkiem rady wojewódzkiej TCL. Sam kochał książki jak rzadko kto, a pracą swą przyczyniał się do tego, by polskie „Księgi błądziły pod strzechy". Zmarły pełnił od roku 1925 obowiązki wizytatora religii rzymsko-katolickiej w publicznych szkołach powszechnych dekanatu radzyńskiego. Zawsze chętny do dzielenia się Swą głęboką wiedzą — tak religijną jak i ogólną — ze swymi współpracownikami, zaskarbił sobie ogólny szacunek. Jego dewizą życiową było: „Więcej światła" To też dość wcześnie powołał Go Bóg do siebie, by światłość wiekuista Mu przyświecała. Pogrzeb św. Zmarłego odbył się w Toruniu dnia 2 bm. przy licznym udziale duchowieństwa, delegacyj organizacyj kościelnych i świeckich ze swymi sztandarami, Rady Parafialnej, Akcji Katolickiej, oraz korporacyj miejskich m. Radzyna. Wigilie odśpiewał ks. prałat dr. Jank a mszę św. żałobną z asystą odprawił dziekan radzyński, ks. Karczyński z Rywałdu, który następnie poprowadził kondukt na cmentarz garnizonowy. Nad otwartą mogiłą przemówił ks. dziekan Karczyński. Serdecznymi słowy pożegnał swego towarzysza pracy. Pienia żałobne wykonało po mistrzowsku tow. śpiewu „Dzwon" pod osobistym kierownictwem kompozytora Moczyńskiego.

Po trudach i znojach życia Swego zwłoki śp. ks. radcy Wojciechowskiego spoczęły na cmentarzu garnizonowym w Toruniu. Niech odpoczywa w pokoju!

Podziękowanie

W związku z ukazaniem się **Księgi Adresowej Ziem zachodniej Polski. Rocznik 1937-38,** poczuwamy się do miłego obowiązku złożyć na tym miejscu gorące podziękowanie wszystkim Władzom, Urzędom, Instytucjom itp. na terenie Województwa Pomorskiego a w szczególności JWPanu Wojewodzie Pomorskiemu **Wł. Raczkiewiczowi,** Wicewoj. **Zygm. Szczepańskiemu,** JWPanu Komisarzowi Rządu m. Gdyni Mgr. **Fr. Sokołowi,** JWPanu Wicekomisarzowi Rządu m. Gdyni Inż. **Wł. Szaniawskiemu,** Nacz. Wydz. ogóln. Komisariatu Rządu **St. Skibickiemu,** Kierown. Działu Mgr. **Bol. Kaczmarkowi,** który z pełnym poświęceniem i tak po obywatelsku oddawał swój wolny czas przy skompletowaniu materiałów do Księgi Adresowej, JWPanu Komend. miasta Gdyni płk. **Doskoczyńskiemu,** Prezesowi Izby Handlowej i Przemysłowej w Gdyni, JWPanu **St. Torowi** i Dyrektorowi dr. Józ. **Kulikowskiemu,** Prez. m. Torunia JWPanu Mgr. Leonowi **Raszei** i Wiceprez. Fr. **Bale,** Prezydentowi miasta Grudziądza JWPanu Józefowi **Włodkowi** i Wiceprez. posłowi **St. Michałowskiemu,** JWPanom **Burmistrzom** Wojew. Pomorskiego.

Dzięki właśnie tym Władzom i Urzędom oraz Instytucjom i Zrzeszeniom, mogliśmy sprostać bardzo trudnemu zadaniu w wydaniu poważnej publikacji, która na terenie Wojew. Pomorskiego doznała tak przychylnego przyjęcia.

Wymownym dowodem tego właśnie zrozumienia, ukazała się Księga Adresowa, o której użyteczności i wartości cała prasa, wypowiedziała się z pełnym uznaniem.

Tak życzliwe stanowisko jakiegośmy doznali, skłania podpisane wydawnictwo do dalszego kontynuowania Księgi Adresowej w dwuletnich okresach czasu 4363

Wydawnictwo Księgi Adresowej Ziem Zach. Polski, Gdynia, ul. Świętojańska 108.

Zbrodnia wykryta po 11 latach

W stodole jednego z rolników w Strzałkowie wykryto przypadkiem kościotrup ludzki. Jak stwierdzono kościotrup odpowiada wzrostowi, zaginionego bez wieści w czerwcu 1926 r. parobka Wojtkiego. Jako podejrzanego o dokonanie morderstwa aresztowano kolegę Wojtkiego, Ulricha, w którego towarzystwie przebywał krytycznego wieczoru zaginiony.

LIPIEC
9
Piątek

KALENDARZYK

Piątek — Weroniki
Sobota — 7 braci śp.
Niedziela — Jana z D.

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle z dnia 8. 7.: Kraków 2,92 (2,63); Zawichost + 1,40 (1,52); Warszawa + 1,44 (1,74); Płock + 1,11 (0,80); Toruń + 0,45 (0,16); Fordon + 0,22 (0,18); Chełmno — 0,02 (0); Grudziądz + 0,14 (0,18); Korzeniewo + 0,31 (0,36); Piekło — 0,39 (0,32); Tczew — 0,47 (0,43); Einlage + 2,22 (2,22); Schiewenhorst + 2,46 (2,48).

Temperatura wody w Wiśle 17,0 (17,0).

Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

Z miasta

— **Wystawa zbiorowa dzieł L. Wyczółkowskiego, rzeźb Laszczki i dokumentów prez. Kierskiego** otwarta jest codziennie od godz. 9—16, a w niedziele i święta od godz. 11—14. Wystawa mieści się w gmachu b. Internatu Kresowego przy ul. Bronisława Pierackiego 8.

— **Nowy naczelnik warsztatów kolejowych.** P. inż· Rudolf Schmidt opuścił stanowisko kierownika głównych warsztatów kolejowych w Bydgoszczy. Jego następcą został p. inż. Rupiński z Pruszkowa.

— **Ślub.** W klasztorze Ojców Paulinów w Częstochowie odbył się ślub właściciela „Nowej Drogerii" p. Waleriana Baumgarta z p. Ewą Marią Ankiewiczówną z Chodzieży.

Młodej parze „Szczęść Boże!"

— **Srebrny jubileusz małżeński** obchodził wicedyrektor „Kabla Polskiego" p. Mieczysław Tombiński z małżonką swą Stefanią.

Szan. Jubilatom życzymy szczęśliwego doczekania się złotych godów małżeńskich.

— **Strzelanie premiowe Bractwa Kurkowego.** W bydgoskim Bractwie Kurkowym odbyło się strzelanie premiowe. Najlepsze wyniki uzyskali pp.: 1) Kujawski Kazimierz 2) Kesterke Jerzy, 3) Ziółkowski Maksymilian, 4) Jędryczka Władysław, 5) Goncerzewicz Walerian, 6) Friedrich Hugon, 7) Marmurowicz Tomasz.

— **Portfel z gotówką** oraz kapelusz i rękawiczki znaleziono w Sądzie Grodzkim· Do odebrania w pokoju nr. 50

— **Towarzystwo Pań św. Wincentego a Paulo przy Farze** urządza w niedzielę 11 b. m. doroczną wycieczkę do Brdyujścia. Program wielce urozmaicony. Dochód na rzecz najbiedniejszych.

— **Wenta w Siernieczku,** odbyta w czerwcu na rzecz budowy plebanii. przyniosła ogółem 3.552,84 zł. Czysty zysk 2222,68 zł. Komitet miejscowy z ks. prob. Świadkiem na czele składa imieniem parafii w Siernieczku wszystkim ofiarodawcom i gościom serdeczne „Bóg zapłać".

— **Dyplom mgr. praw** na uniwersytecie warszawskim uzyskał p. Leon Rogaczewski z Bydgoszczy.

— **Zwolnienie z aresztu kupca Dorożyńskiego.** Aresztowany onegdaj pod zarzutem oszustwa kupiec bydgoski p· Leon Dorożyński został zwolniony z aresztu, gdyż wykazana została jego niewinność. W areszcie pozostał natomiast żydowski kupiec Sromutka.

Kronika policyjna

— **Kradzieże rowerów nie ustają.** Codziennie notujemy kradzieże rowerów i ostrzegamy przed pozostawianiem ich bez dozoru. Policja wyłapuje złodziei rowerowych, a mimo to kradzieże nie ustają. — Wczoraj znowu 3 właścicieli rowerów pozbyło się swych „pojazdów". I tak p. Sawickiemu zam. przy ul. Śląskiej 4 skradziono rower z przed gmachu Ubezpieczalni Społecznej, p. Janowi Rutynie, zam. przy ul. Władysława Bełzy 72 zginął rower z terenu Państwowych Zakładów Dykt, a p. Zygmuntowi Nicińskiemu w Fordonie z terenu pewnego przedsiębiorstwa.

— **Na raty kradnie rower** jakiś złodziej, który skradł p. Leonowi Rogozińskiemu zam. przy ul. Fordońskiej 118 dwa tylne koła do roweru.

— **Włamanie.** Do mieszkania p. Wł. Kozłowskiego w Cierplewie włamali się w nocy z 7 na 8 lipca br. złodzieje, którzy skradli większą ilość garderoby i artykułów spożywczych. Za sprawcami włamania wszczęto dochodzenia policyjne.

— **Kradzież bielizny.** P. Annie Gałęzowskiej zam. przy ul. Cichej 5 skradziono z pralni bieliznę wartości 50 zł.

— **Nieuczciwa służąca.** Znowu notujemy wypadek okradzenia przez nieuczciwą służącą. P. St. Lezicińskiej przy ul. Śniadeckich skradła służąca bieliznę damską i pościelową wartości 50 zł.

— **Kradzież półszorków.** P. Walentemu Czajkowskiemu zam. przy ul. Bartosza Głowackiego skradziono z niezamkniętej stajni trzy kompletne półszorki wartości 100 zł.

— **Kradzież obrączki ślubnej** z niezamkniętego mieszkania zgłosiła p Łucja Pawlicka zam. przy Zbożowym Rynku 10.

Jędrzejowska jedzie do U. S. A

Jędrzejowska zdecydowała się przyjąć zaproszenie na mistrzostwa tenisowe Ameryki, jakie odbędą się w Forest Hill. Wyjazd do Nowego Yorku przewidziany jest na dzień 16 bm. Wobec tego poprzednie plany (startów w Belgii) nie dojdą do skutku.

Jędrzejowska weźmie jedynie udział w jednym z turniejów na prowincji angielskiej po czym w czwartek względnie piątek wróci do Warszawy.

Dzień w Bydgoszczy

Gawędy

Najważniejsze zagadnienie

Nie ma chyba człowieka, który by nie wiedział, co oznaczają te trzy litery: F. O. N. Stały się one w ciągu ostatnich miesięcy symbolem umocnienia Polski na zewnątrz.

Każdy zdaje sobie sprawę, jak bardzo ważną jest dla nas kwestia obrony naszego Państwa. Stało się koniecznością stworzenie funduszu przeznaczonego specjalnie na cele obronne. Powstał więc Fundusz Obrony Narodowej, który z dnia na dzień wzrasta. Całe społeczeństwo polskie niezwykle hojną ręką darzy ten fundusz.

W ofiarności tej nie możemy jednak ani na chwilę ustać.

Granice naturalne, ta najlepsza dotychczas ochrona kraju, straciły teraz swoje znaczenie.

Przyszła wojna odbędzie się tam, gdzie ani góry nie przeszkadzają wrogowi, ani morza ani rzeki — w powietrzu.

A zresztą granic naturalnych Polska posiada także bardzo mało. Skrawek morza i Karpaty — to jeszcze mało.

Zato sąsiadów mamy bardzo groźnych, wrogo dla nas usposobionych.

Społeczeństwo polskie rozumie doskonale grozę położenia swego Państwa w razie wojny i szczodrze popiera wszelkie dążności, mające na celu obronność kraju.

We wczorajszym numerze pisaliśmy, że w Prezydium Rady Ministrów odbyło się pod przewodnictwem Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza posiedzenie Rady Gabinetowej, poświęcone sprawom obrony Państwa. Poruszano tam niewątpliwie najważniejsze zagadnienia, dotyczące obronności kraju.

Nawołujemy więc do dalszych ofiar. Niechaj każdy według swej możności opodatkuje się na F. O. N., bo chodzi o sprawę najważniejszą — o naszą niepodległość.

15-letni jubileusz Koła Zw. Inwalidów Wojennych
w Solcu Kujawskim

Ubiegłej niedzieli obchodziło Koło Zw. Inwalidów Wojennych w Solcu Kujawskim 15-letni jubileusz, na którą to uroczystość przybyli również zrzeszeni inwalidzi z Bydgoszczy.

Na dworcu w Solcu Kujawskim oczekiwali inwalidzi miejscowi ze sztandarem gości, których powitał serdecznie prezes miejscowego Koła p. Hanelt.

Przy dźwiękach marsza udali się wszyscy do kościoła parafialnego na Mszę św. Po nabożeństwie odbyła się defilada.

W strzelnicy rozpoczęła się programowa uroczystość. Do prezydium honorowego poproszono prezesa okręgu poznańskiego p. Stacheckiego, prezesa koła bydgoskiego p. Szyperskiego p. asesora Horna z Solca, p. Dzikowskiego z Koronowa i p. Rzadkosia z Fordonu.

Piękne przemówienia wygłosili pp.: burmistrz Kłodnicki i mjr. Cerklewicz.

Prezes koła miejscowego p. Hanelt wygłosił dłuższe przemówienie, obrazujące dzieje koła w okresie 15 lat podkreślając wielką życzliwość, z jaką odnoszą się do inwalidów miejscowe przedsiębiorstwa, jak zakłady impregnacyjne pod dyr. p. Czaczki - Rucińskiego, solecka spedycja i hurtownia drzewa p. Adamskiego, oraz przemysłowcy niklowni b-cia Fitzermann którzy przy angażowaniu pracowników uwzględniają przede wszystkim inwalidów i członków ich rodzin.

O żywotności Koła inwalidów w Solcu Kujawskim świadczą najlepiej następujące dane i cyfry:

W okresie 15 lat odbyło się 324 posiedzeń zarządu i 182 zebrań Koła. Załatwiono na nich 4.850 spraw. Koło sprowadza dla swoich członków w każdej jesieni węgiel opałowy po zniżonej cenie, a dla niezamożnych bardzo tanie drzewo z okolicznych lasów i tartaków. Pożyczek bezprocentowych udzielono członkom w 152 wypadkach. Liczba członków Koła wahała się między 90 a 120.

Zebrani uczcili w odpowiedni sposób założycieli Koła. Są nimi pp.: Walenty Tabaka, Leon Hanelt, Stefan Kociemski i Władysław Chudy.

Po uroczystości odbyła się zabawa taneczna, która trwała do późnej nocy.

Z walk zapaśniczych

Dnia 7 bm. jako w 15-tym dniu turnieju, było wielką niespodzianką dla publiczności zgłoszenie się na ringu zapaśnika wysokiej klasy, który tak dobrego zawodnika jak Zikoff położył na obie łopatki w przeciągu 12 minut. Zapaśnik ten wystąpił w czarnej masce. Miejmy nadzieję, że znajdzie on lepszego od siebie zapaśnika i zostanie wówczas zdemaskowany. Łotysz Martinson pokonał w 4 min. Hiszpana Ponsa. Warszawianin Maciejewski nie rozegrał w pierwszym spotkaniu walki z Argentyńczykiem Abem Kapłanem. Czekoladowy Arrisinaj rozłożył na łopatki górala Skwarka w 17 min. Sensacją wieczoru była walka Cyganiewicza ze Streśniakiem. Okazało się, że Czech Streśniak jest naprawdę nadzwyczaj silnym zapaśnikiem, gdyż przez godzinę i trzy min. opierał się Cyganiewiczowi. Ponieważ Streśniak po godzinnej walce nie chciał dalej walczyć, przeto komisja sędziowska przyznała zwycięstwo Cyganiewiczowi.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Od 5 do 11 lipca br. dyżur pełnią: Apteka pod Aniołem, Gdańska 65. tel. 33-85; Apteka przy Placu Teatralnym, Marsz. Focha 10, tel. 19-62; Apteka Tarasiewicza Orła 8, tel. 31-46.

REPERTUAR KIN:

APOLLO — „Kochana dziewczyna" i komedia „Czarodziejski aparat".
ADRIA: „Łowca przygód" i „Sprzedawca traktorów".
BAŁTYK: „Żywy zastaw" z Shirley Temple i „Na dnie morza".
KRISTAL: „Robert i Gloria" z Magdą Schneider i Willy Forst i najnowszy dodatek P. A. T.
MARYSIEŃKA — „Książę Woroncow" i „Turandot".
REWIA: — „Czerwona dama" i „Nocne motyle".

Ze sportu

Do Bydgoszczy przybywają najlepsze lekkoatletki Polski

Do Bydgoszczy zjeżdżają wszystkie czołowe lekkoatletki Polski na mistrzostwa polski pań, które rozegrane zostaną w sobotę i niedzielę na stadionie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zarząd Pom. Okr. Związku Lekkoatletycznego z prezesem dyr. Matuszewskim na czele przygotował wszystko jaknajdokładniej, ażeby umożliwić zawodniczkom uzyskanie wyników jaknajlepszych. Stadion bydgoski będzie miejscem naprawdę pięknych zmagań o najbardziej zaszczytne tytuły mistrzyń Polski.

Sobota, dnia 10 lipca

Godz. 16,30 zbiórka zawodniczek na Stadionie; godz. 17 uroczyste otwarcie zawodów defilada, początek mistrzostw; godz. 21 herbatka w Ogrodzie Teatralnym — wydana przez Zarząd Pom. OZLA.

Niedziela, dnia 11 lipca

Godz. 11 dalszy ciąg zawodów (przedbiegi sztafet 4 razy 200. przedbiegi 100 m.); godz. 12 — zwiedzanie wystawy zbiorów prof. Wyczółkowskiego, Laszczki i prezesa Kierskiego; godz. 17 dokończenie mistrzostw godz. 20,30 przyjęcie zawodniczek przez p. prezydenta miasta w Klubie Polskim przy ul. Gdańskiej 50.

SZEŚĆ ZAWODNICZEK BYDGOSKICH STANIE DO WALKI Z NAJLEPSZYMI LEKKOATLETKAMI POLSKI

Z Bydgoszczy w lekkoatletycznych mistrzostwach Polski startować będzie sześć zawodniczek, w tym cztery z Klubu Sportowego Ciszewski: Mąkówna (800 m.), Romanowska (skok wzwyż, płotki, rzut dyskiem) oraz Kaniewska i Rożniakówna (sztafeta 4 razy 100).

Sokół Żeński reprezentowany będzie przez Pastwównę w pchnięciu kulą i rzucie oszczepem a BKS Polonia przez Małanowską w rzucie dyskiem i w oszczepie.

Czy dużo zdziałają nasze zawodniczki w bardzo ciężkiej konkurencji — trudno przewidzieć. W każdym razie powinny zająć miejsca punktowane. Tego życzymy im z całego serca.

JESTEŚMY JEDNEJ KRWI
ZŁÓŻ GROSZ NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZA GRANICĄ

Na szalach Temidy

Za okradzenie przyjaciela

W pewnym lokalu restauracyjnym przy ul. Grunwaldzkiej popijali wesoło Bernard Wyżgowski i Wilhelm Kutzner. Gdy po pewnym czasie przyłączyło się do ich stołu kilku innych przyjaciół, Wyżgowski opuścił lokal i skradł rower, oraz pudełko z bucikami dziecięcymi, należącymi do Kutznera. Po kilku dniach sprawca kradzieży został wykryty i rower zwrócono właścicielowi. Za kradzież tę Wyżgowski skazany został na pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat.

Kara za skradzioną biżuterię

22-letni malarz Leon Józefowicz włamał się swego czasu do mieszkania kupca p. Alfreda Wiśniewskiego i skradł z biurka 2 złote zegarki damskie, 2 pary złotych kolczyków, 4 pierścionki brylantowe oraz kolie brylantowe ogólnej wartości 1,500 zł.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skazał za to Józefowicza, któremu większą część skradzionej biżuterii odebrano, na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Niepoprawni przestępcy

Przed bydgoskim Sądem Okręgowym toczyła się rozprawa karna przeciwko pochodzącym z Warszawy paserom Marii Maczke i Eugeniuszowi Szynklerowi. [illegible] niewykrytych dotąd sprawców biżuterię, garderobę i pościel ogólnej wartości 4.000 zł. W sądzie nie chcieli wyjawić osobników, od których kupili skradzione przedmioty.

Sąd skazał Marię Maczkę na 1 rok więzienia i 200 zł. grzywny. Szynkler skazany został na 3 lata więzienia, 500 zł. grzywny i na osadzenie go w zakładzie dla niepoprawnych przestępców. Sąd wziął pod uwagę fakt, że Maczkowa była już sześć razy karana a Szynkler aż 14 razy i wymierzył im tak wysoką karę.

Nagroda muzyczna m. Katowic

Katowice. (PAT.) Dnia 6 bm. na specjalnym posiedzeniu komisji złożonej z przedstawiciela rady miejskiej, magistratu i katowickich organizacyj artystycznych postanowiono ufundowaną przez Radę Miejską 1-szą nagrodę muzyczną m. Katowic przyznać dyrektorowi Instytutu Muzycznego p. Stefanowi Marianowi Stońskiemu w uznaniu zasług, położonych około kultury muzycznej na Śląsku na przestrzeni ubiegłych 15 lat. Nagroda wynosi 3 tysiące zł. i ufundowana została z okazji 15-tej rocznicy wkroczenia wojsk polskich na Śląsk.

Koncesjonowani elektroinstalatorzy!

Około 15 lipca br. będzie uruchomiona rozdzielnia prądu elektrycznego w mieście Działdowie, liczącym około 5700 mieszkańców. Dotychczas jednak dopiero jedna firma instalacyjna otworzyła swoją filię w Działdowie, wobec czego są tam dla Was możliwości uzyskania prac instalacyjnych ze względów konkurencyjnych i z powodu zapotrzebowania mieszkańców.

Burmistrz (—) F. Szwedowski.

Ku uwadze miłośników szybownictwa

Z dniem 15 bm. w Pomorskiej Szkole Szybowcowej LOPP w Gostomiu, pow. Kartuskiego rozpoczyna się 4-ty kurs szkolny i treningowy, który będzie trwał do dnia 5 sierpnia br.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 8 lipca 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,15—89,33—88,97; Berlin 212,51—211,67 Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 290,80—291,52—290,08; Kopenhaga 117,24—116,66; Londyn 26,20—26,27—26,13; Nowy Jork czeki 5,28 pięć ósmych — 5,29 siedem ósmych — 5,28 trzy ósme; kabel 5,29 — 5,30 i ćwierć — 5,27 trzy czwarte; Oslo 131,93—131,27; Paryż 20,45—20,55—20,35; Praga 18,42—18,47—18,37; Sztokholm 135,10—135,43—134,77; Zurych 121,00—121,30—120,70; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 27,98—27,78; Helsinki 11,61—11,55; Montreal 5,28 i pół — 5,26; Tel Aviv 26,13—25,99.

Tendencja niejednolita.

Waluty

Belgi belgijskie 89,33—88,90; dolary amerykańskie 5,29 — 5,26 i pół; kanadyjskie 5,28 — 5,25 i pół; floreny holenderskie 291,52—289,80; franki fr. 20,55—20,25; franki szwajcarskie 121,30—120,50; funty ang. 26,27—26,11; guldeny gdańskie 100,20—99,80; korony czeskie 18,20—17,00; korony duńskie 117,24—116,40; korony norw 131,93—130,95; korony szwedzkie 135,43—134,45; liry włoskie 23,00—21,60; marki fińskie 11,61—11,20; marki niemieckie 134,00—132,00; szylingi austr. 99,20—98,50; Tel Aviv 26,13—25,90; marki niem. sr. 143,00—141,00.

Akcje

Bank Polski 100,00—100,25; Bank Handlowy w Warszawie 45,00; cukier 29,75—30,00; węgiel 21,75—21,50; Lilpop 47,00; Ostrowiec 26,0; Starachowice 29,75—30,00.

Papiery procentowe

4 i pół proc. wewn. 51,25—50,75—50,38; 3 proc. inwestycyjna 1 emisja 65,25 serie 82,50; — 2 emisja nienotowana; 4 proc. premiowa dolarowa 37,75; 4 proc. konsolid. 54,00—54,25—52,88—53,25 dwa ostatnie drobne; 8 proc. przemysł polski 65,00; 8 proc. ziemskie dolar. kupon 6,58; 4 i pół proc. ziemskie seria 5-ta 54,50—54,25; 5 proc. Warszawy Stare 61,50—61,00—61,25 — Nowe 59,75—60,25—60,00; 5 proc. Łodzi Nowe 53,25; 6 proc. obl. Warszawy 6 emisja 62,00; 6 proc. obl. Warszawy 8 i 9 emisja 57,00.

Tendencja dla pożyczek i listów nieco słabsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 8 lipca 1937 r.

Zboże. Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: żyto stare 23,25—23,50 — spokojne; rzepak zimowy 39,00—41,00; reszta bez zmiany.

Ogólne usposobienie: słabe.

Obroty: żyta 447,5; pszenicy 20; jęczmienia 59; owsa 10.

Kolejarze bułgarscy z wizytą u kolegów polskich

Przybyła pociągiem z Gdyni do Poznania wycieczka wyższych urzędników kolei bułgarskich, w liczbie 20 osób. iMędzy przybyłymi znajdują się zastępca generalnego inspektora kolei, inż. Aleksander Canew, szef służby międzynarodowej inż. Pascalew, dr. Neszew, oraz dr. Zagórski i inż. Gawroński, Polacy, urodzeni w Bułgarii. Wycieczka goszczona jest przez Zw. Prawników i Ekonomistów Kolei Państwowych.

Po zwiedzeniu miasta i jego zabytków goście podejmowani byli obiadem w sali recepcyjnej dworca głównego. O godz. 0.38 goście udali się do Katowic, skąd po zwiedzeniu miasta wyjeżdżają do Bułgarii.

Utonął — ratując mydło

Tragiczny wypadek nad Wisłą

W Tczewie wydarzył się tragiczny wypadek. Oto 27-letni Feliks Walkowski zam. przy ul. Wiejskiej zażywał nad rzeką kąpieli słonecznej. W pewnej chwili kiedy chcąc się umyć stanął nad rzeką, wyślizgnęło mu się z rąk mydło i stoczyło do wody. Walkowski pragnął je przytrzymać, lecz nagle stracił równowagę i runął głową do Wisły. Ponieważ w miejscu tym znajduje się dół głęboki na 6 metrów, straciwszy widocznie natychmiast przytomność, nie wydobył się już z niego i mimo podjętej zaraz akcji ratunkowej — utonął.

Zwłok jego jeszcze nie wydobyto.

Walkowski w niezadługim czasie miał stanąć na ślubnym kobiercu.

Niemiła przygoda pana Bon-Bing-Huena

Do Gdyni przyjechał pan Bon-Bing-Huen, obywatel z Dalekiego Wschodu. Wraz z panem Bon-Bing-Huenem przyjechała duża waliza, wypełniona po wierzch tysiącem najrozmaitszych przedmiotów z branży galanteryjnej.

Pan Bon-Bing-Huen odwiedzał niezmordowanie domy gdyńskie, wspinał się na wysokie piętra i zapuszczał do suteren, gdzie również znaleźć można nabywców na tanie drobiazgi. Pan Bon-Bing-Huen nie zdołał jednak odwiedzić, jak zamierzał, wszystkich domów w Gdyni. Spotkał go policjant, który traktując Chińczyka, jak każdego innego obywatela, zażądał od niego zezwolenia na prowadzenie handlu domokrążnego.

Ponieważ Bon-Bing-Huen nie miał takiego gleitu, odstawiono go do sądu administracyjnego.

Pan Bon-Bing-Huen nie będzie dobrze wspominał niegościnnej Gdyni, ale kupcy gdyńscy nie będą go również długo żałowali.

Skąd pochodzi brzęczenie owadów

Wiele owadów nie posiada specjalnych organów dźwiękowych, a brzęczenie ich, które się słyszy jedynie przy locie, powoduje fakt, że latając, poruszają skrzydełkami kilkaset razy na sekundę. Skrzydełko owada jest kołyszącą się płytką; wiemy zaś, że każda dość często (więcej, niż 16 razy na sekundę) poruszająca się płytka wytwarza dźwięk — do określonej wysokości. Można słuchem określić wysokość wydawanych przez owady tonów. Każdemu tonowi odpowiada pewna ilość drgań płytki. W ten sposób ustalono, że mucha (wydająca podczas latania tony) robi na sekundę 352 machnięcia skrzydełkami. Pszczoła wymachuje skrzydełkami 440 razy na sekundę, fruwając swobodnie, obciążona zaś miodem robi tylko 330 ruchów na sekundę. Komar porusza skrzydełkami 500 — 600 razy na sekundę. Bąki, wydające przy fruwaniu bardziej niskie tony, poruszają skrzydełkami wolniej.

Najmniejsza mumia

W muzeum Mormonów w Salte Lake City znajduje się najmniejsza mumia, jaka istnieje na świecie. Jest ona wszystkiego 15 cm. długa i przedstawia zwłoki księcia prastarego rodu Indian peruwiańskich z okresu, gdy istniało jeszcze przed odkryciem Ameryki państwo indyjskie. Nie jest ona, pomimo minimalnych wymiarów, wcale mumią noworodka, lecz dorosłego człowieka, wysokości 1 m. 50 cm. Starożytni Peruwiańczycy posiadali bowiem sztukę stopniowego kurczenia korpusu i głowy zmarłego, tak, iż z normalnej długości ciała tworzył się maleńki, lilipuci korpus, długości od 15 do 50 cm. najwyżej.

Odkrycie nowej komety

Poznań (PAT). W dniu 5 lipca obserwatorium astronomiczne Uniwersytetu Poznajskiego otrzymało depeszę z międzynarodowej centrali w Kopenhadze, donoszącą o odkryciu nowej komety w Zurychu. Odkrycia dokonano w nocy z 3 na 4 lipca. W nocy z 5 na 6 obserwowano kometę w Poznaniu, potwierdzając odkrycie szwajcarskiego astronoma.

Tajemniczy człowiek o 3-ch nazwiskach

Praga (PAT). W Karlowych Varach zaaresztowano człowieka, posiadającego trzy paszporty, holenderski na nazwisko Odeland, austriacki na nazwisko Zipko i amerykański na nazwisko Mansfeld. W bagażu jego znaleziono dewizy wartości około pół miliona koron. Policja przypuszcza, że chodzi albo o handlarza narkotykami, albo żywym towarem. Z korespondencji wynika, że w czasie swych podróży nawiązywał liczne znajomości z kobietami, m. in. z rzekomą królową jednego ze szczepów afrykańskich.

Programy radiowe

Piątek, 9 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski.. 12.25 O polskim morzu — pieśni w wykonaniu chóru mieszanego „Kasyno" z Siemianowic pod dyr. P. Dziemby (z Katowic). 13.00—15.45 Przerwa. (Patrz programy lokalne). 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów im. Moniuszki w Wełnowcu pod dyr. Kazimierza Korczaka (z Katowic). 16.45 Reportaż Romana Zrębowicza z Wystawy Paryskiej. 17.00 Muzyka. 17.50 „Rozmaryn" — pogadanka, wygłosi January Kołodziejczyk. 18.00 Program na jutro. 18.05 Pogadanka konkursowa. 18.10 Muzyka lekka z udziałem Chóru Belmonta (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Rapsodie Debussy'ego (płyty). 19.20 Recital śpiewaczy Eedo Karrisoo — tenor. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Z fali na falę" — audycja w ukł. Stanisława Roy'a w wykonaniu kwartetu wokalnego i solistów (z Poznania). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina (z Gdyni przez Toruń). 21.45 „Lublin" — poemat Józefa Czechowicza (kw. poetycki). 22.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Irena Kaszoska — fortepian, Tatiana Nolier - Mazurkiewiczowa — śpiew, prof. Ludwik Urstein — akompaniament. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Przegląd Prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00—2.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15—12.25 Wiadomości gospodarcze. 13.00—14.05 Melodia za melodią — płyty. 15.00—15.40 Fragmenty z oper — płyty. 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.00—18.15 „Wśród piaskarzy na Wiśle" — reportaż wygł. Janina Ginett-Wojnarowiczowa. 18.15—18.40 Drobiazgi skrzypcowe — płyty. 18.40—18.45 Program na jutro. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.00—19.20 Rapsodie Debussy'ego — płyty — z Warszawy. 21.00—21.45 Koncert Orkiestry Marynarki Wojennej pod dyr. kpt. Aleksandra Dulina (z Gdyni). 23.00—23.30 Tańce i piosenki — płyty.

ZAGRANICA

19.30 Droitwich. Melodie filmowe (transmisja z Ameryki). 20.30 Paris PTT. Koncert symfoniczny z Vichy. 21.00 Londyn Reg. „Sinobrody" — opera kom. Offenbacha. 21.00 Radio Paris. Koncert laureatów Konserwatorium.. 21.15 Sztutgart. Koncert na skrzypce i ork. d-dur Beethovena. 21.40 Mediolan. Współczesna muzyka amerykańska. 21.50 Budapeszt. Koncert orkiestry operowej. 23.00 Radio Paris. Koncert nocny.

Sobota, 10 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Poplony" — aktualna pogadanka rolnicza, wygłosi Józef Zdzienicki. 12.25 Koncert orkiestry wojskowej pod dyr. por. Antoniego Chrapczyńskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Teatr Wyobraźni: dla dzieci: słuchowisko p. t. „Wyprawa pod psem" według powieści Kornela Makuszyńskiego (ze Lwowa). 16.30 Mniej znane uwertury. Koncert w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). 17.30 Audycja konkursowa. 17.50 „Taternik z aparatem fotograficznym" — pogadanka — wygłosi Henryk Schabenbeck (z Krakowa). 18.00 Nasz program. 18.15 Miliza Korius i Herbert Ernest Groh (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Pieśni ludowe Ziemi Wileńskiej w wykonaniu Tow Śpiewaczego „Hasło" pod dyr. Jana Żebrowskiego (z Wilna). 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Audycja dla Polaków za granicą: Szlakiem piosenki wielkopolskiej, w opracowaniu Bożeny Czyżykowskiej (z Poznania). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55—21.00 Przerwa. 21.00 „Siła przeznaczenia" — I i II akt opery Giuseppe Verdi'ego. Transmisja z Cremony. Dyryguje Gino Marinuzzi, udział biorą: Gina Cigna (sopran), Francesco, Meril (tenor), Armando Borgioli (baryton). 22.40 Rezerwa z płyt. W przerwie około godziny 21.25: Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 22.50 Ostatnie wiadomości, Dziennika wieczornego. Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00—2.00 Patrz programy lokalne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15—12.25 Aktualna pogadanka rolnicza — z Warszawy. 13.00—14.00 Orkiestra i soliści — płyty. 15.00—15.40 Wesoła muzyczka — płyta za płytą. 18.00—18.10 „Pomorze i morze w literaturze pięknej". Recytacja prozy: Stefan Żeromski — fragment z „Międzymorza" Michał Siedlecki, urywek z książki „Skarby wód". 18.10—18.35 „Pomorze śpiewa" 4-ta audycja. 18.35—18.45 Nasz program. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00—23.30 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu „Smytry". Transmisja z kawiarni „Dwór Artusa".

ZAGRANICA

20.00 Bruksela flam. „Na zielonej łące" — operetka Benesa. 20.00 Bruksela franc. Wieczór brazylijski. 20.00 Wiedeń. „Doanumaerchen" — radiorewia wiedeńska. 20.30 Paris PTT. „Flossie" — operetka Szulca. 20.30 Radio Paris. Koncert symfoniczny. 21.00 Mediolan. „Moc przeznaczenia" — opera Verdi'ego (transmisja z Cremony) 21.30 Luksemburg. Koncert symfoniczny.

Km. II 708/37. (4792

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 12 lipca 1937 r., o godzinie 10 podpisany Komornik sprzeda w drodze licytacji publicznej najwięcej dającemu za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Legionów nr. 47, ruchomości, należące do Maksa Schwartza, a składające się z: 3 kloców dęb. 3 mtr., 6 belek 6 mtr., 15 m³ szczap użytk., 1000 szt. części półfabrykatów z twardego drzewa, motor elektr. 10 PS. oraz 8 ław stolarskich, oszacowanych na łączną sumę 1.520 zł., które oglądać można w czasie i miejscu wyżej podanym.

(—) Michał Dobrzański,

Komornik Sądu Grodzkiego Rew. II w Grudziądzu.

Sygnatura Km. V. 679/37·

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy V rewiru, Stefan Jaroszyński, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śląska Nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 lipca 1937 r. o godz. 10 w Solcu Kujawskim ul. Piłsudskiego Nr. 5, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Józefa i Lidii małż. Góreckich, składających się z 18 stołów, 300 krzeseł, bilardu francuskiego, bufetu restauracyjnego, lady restauracyjnej, nadstawki oszklonej i 2 kanap, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.736,—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 8 lipca 1937 r.

Komornik: (—) Jaroszyński·

Zlecenie Nr. 142/VIII/K. (4800

ZAPOWIEDŹ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) Henryk Gross, kupiec, kawaler, zamieszkały w Gdyni przy ulicy Starowiejskiej nr. 7, syn Leibischa Grossa, buchaltera i jego żony Ciwy z domu Grabschriftów, zamieszkałych w Jaśle,

2) Łaja Malinowska, bez zawodu, panna, zamieszkała w Gdańsku przy Vorstadt-Graben nr. 44 B, córka Judy Malinowskiego, krawca i jego żony Mariemy z domu Klejn, zamieszkałych w Kaliszu, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i Gdańsku przez „Gazetę Gdańską".

Gdynia, dnia 8 lipca 1937 r. (4801

Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (—) Stambrowski.



„Samochód".

— Czy to jest numer samochodu, czy rok, w którym samochód został zbudowany

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 52. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.